Nr. 16. We Lwowie, Sobota dnia 19. Stycznia 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cent. [illegible]
Z przesyłką pocztową: [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." agencja pp. [illegible] W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, [illegible] Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 18 stycznia.

Dalszy ciąg sprawy kościańskiej tak opisuje miejscowy korespondent *Kurjera Poznańskiego* w liście z d. 15. b. m.:

„Znowu tu mieliśmy piękny dzień — znowu niedziela ostatnia jakiś stan oblężenia nam przypomniała. Wiadomość, że kaplica przez reskrypt ministra znów pod zawiadywanie dozoru kościelnego przeszła, przy której funguje od kilku już lat ks. Heinricht — ucieszyła wszystkich, a że jest kaplica, jest ksiądz, naturalnie będzie i msza św., każdy konkludował, to też chcieliśmy być wszyscy na nabożeństwie. Tymczasem tamo zjechało koło 20 komisarzy i policjantów w mundurach i bez mundurów. Cóż to ma znaczyć? każdy zapytał. Wkrótce wieść się rozchodzi, że to podobno p. Brenk (proboszcz przez rząd uznany) telegramem zawezwał [illegible] pomoc — czy żeby nabożeństwu przeszkodzić? Wątpić trzeba, bo przecie to nabożeństwo przecie prawu nie wykracza. Zakaz p. Brenka, że ks. Heinrichtowi nie wolno mieć nabożeństwa, sam przez się upada, a jak *Germania* przed kilku dniami pisała, nawet prokurator ma go skarżyć o przywłaszczanie sobie praw biskupich! A więc co? [illegible] p. Brenk powiedział, że chociaż krew się lała, on kaplicy nie da sobie wziąć — a przecież to niepodobna, bo żeby sobie dać co wziąć, trzeba to wpierw posiadać. [illegible]

Tymczasem p. burmistrz w asystencji [illegible] przychodzili do kaplicy, w której nabożeństwo nie było. [illegible] i czemu tak gorliwie pilnowano kaplicy. W każdym razie dobrze się tak stało — bo cóż było łatwiejszego, jak że byłoby mogło przyjść do jakich starć, bo chociaż Kościaniacy bardzo cierpliwi, chociaż się tak biernie zachowują, co im czci i szacunku przysparza — to jednakże dotknięci w najświętszych uczuciach, mogliby się zapomnieć — od czego Boże uchowaj!"

O posiedzeniu przedlitawskiej Izby posłów z d. 16. bm. przesłało nam Biuro korespondencyjne telegram dość długi, ale bardzo niedokładny.

W dalszym ciągu rozpraw nad austro węgierskim Związkiem cłowym przy art. 8. wystąpił poseł br. Kellersperg, były namiestnik, z mową, aby uderzyć na rząd, a właściwie aby ministrowi Ungrowi odpłacić za szyderstwa, któremi go obsypał z powodu mowy jego nad statutem bankowym, w której br. Kellersperg oświadczył, że rząd w sprawie ugodowej powinien był raczej rzucić się ze skały Tarpejskiej, niż zawierać niezgodne z interesami Przedlitawii preliminarja ugody.

Art. 8. komisja mimo oporu rządu tak stylizowała, aby co do rozszerzenia sieci kolejowych ku Wschodowi (Bośnii i Hercegowinie) nie było potrzeba prosić rządu węgierskiego o zbudowanie potrzebnych kolei. Br. Kellersperg wystąpił przeciw myśli anektowania wspomnianych krajów tureckich czy to do Przedlitawii, czy do Węgier, czy też wspólnie do całej monarchji (jak Alzacji do Niemiec, a nie do Prus lub Badenu), i tak zakończył:

„Rząd nie chciał rzucić się ze skały Tarpejskiej, bo, jak mówi, nie wiedział, czy przepaść zamknęłaby się za nim i przestała istnieć. Kurcjusz nie pytał o to, lecz rzucił się, a przepaść rzeczywiście się zamknęła. Gdyby rząd wśród rokowań z Węgrami był rzucił się ze skały, jestem pewien, że byłby się odrodził jak Feniks, a my [illegible] z radością znów powitali. (Brawo! Brawo!) Ale rząd inaczej sobie myślał i śpiewał tylko piosnkę: O jak pięknie żyć na świecie! — a to życie [illegible] nasze interesa."

Uchwała Izby jest już nam wiadoma.

Najważniejszą dla nas była sprawa wniosku p. Grocholskiego, popartego przez świętojurców i posłów wszelkich frakcyj Izby, co do zniżenia ceny soli dla bydła. Dotychczas daremne były wszelkie petycje tak jednostek jak i korporacyj, jak i sejmów, o zaprowadzenie nanowo taniej soli dla bydła. Kwestja soli należy na mocy ugody austro-węgierskiej z r. 1867 do spraw wspólnych, a raczej do przedmiotów Związku handlowo-cłowego, tak, że ani Węgry ani Przedlitawia nie mogą o niej stanowić samoistnie. W r. 1868 zniesiono specjalną tanią sól dla bydła, zniżając zarazem cenę soli zwykłej, a na wszelkie wspomniane petycje rząd przedlitawski odpierał, [illegible] że rząd węgierski na to pozwolić nie chce.

Otóż szło o taki dodatek do art. 11, aby to prawo samoistności co do soli zapewnić Przedlitawii, a naturalnie i Węgrom [illegible]. Tę myśl ma wniosek Grocholskiego, znany już czytelnikom, bo i we wczorajszym telegramie został powtórzony. P. [illegible] podał wniosek odmienny trochę, a to, aby 100 kilo [illegible] nie kosztowało więcej jak 5 złr. (Grocholski: aby niemniej jak 4 złr.)

P. Grocholski, motywując swój wniosek, podał przebieg tej sprawy; [illegible] tudzież, że i ministrowie węgierscy byliby z tego zadowoleni [illegible]. Jest to tem bardziej konieczne, że nowy Związek handlowo cłowy odbiera rolnictwu wszystkie uwzględnienia dotychczasowe.

Minister skarbu p. de Pretis zbijał wniosek i wywody p. Grocholskiego i tak się zapędził, że p. Grocholski musiał zwrócić jego uwagę, iż nie zrozumiał wniosku, gdyż nie chodzi tu o zaprowadzenie zaraz taniej soli dla bydła, ku czemu osobna ustawa jest potrzebną, ale o zdobycie sobie wobec Węgier prawa owego zaprowadzenia, aby Przedlitawia mogła w przyszłości wydać taką ustawę. Wniosek p. Grocholskiego został przyjęty 85 głosami przeciw 72.

Przed tą rozprawą uzasadniał p. Dworski swój wniosek z projektem do ustawy o zmianie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3. maja 1850 r. w sprawie stempli i opłat przy zmianie własności nieruchomej.

P. Dworski zwrócił uwagę, iż przepis §. 9. rzeczonego rozporządzenia jest niesprawiedliwy; nie uwzględniając bowiem w nim własności, od których należytość spłacona być musi, grzeszy się przeciw zasadzie sprawiedliwości. A dalej przepis ten pozostaje w sprzeczności z ustawą tabularną, która dozwala bezpośredniego wpisania ostatniego nabywcy za właściciela. Podniósł także mowca, że przepis, którego zmiany żąda, o wiele jest dotkliwszy dla ludności w Galicji, szczególnie wiejskiej, niż dla mieszkańców innych krajów; a to dla tego, że księgi gruntowe jeszcze nie uregulowane, a zbywanie majątków częściej po sobie następuje niż w innych krajach. Rząd uznał już niesprawiedliwość przepisu tego i potrzebę rychłej zmiany; uznał niesprawiedliwość w rozlicznych rozporządzeniach zmieniających i łagodzących, ale niedostatecznie; uznał zaś potrzebę rychłej zmiany, wnosząc dnia 19. października 1875 r. do Izby projekt ustawy o zniesieniu tego przepisu. Wobec tych okoliczności mowca spodziewa się przychylnego przyjęcia wniosku. Pod względem formalnym wnosi przekazać rzecz komisji stemplowej. Wniosek przyjęto.

D. 15. b. m. przybyli ministrowie węgierscy Tisza, Szell i Wenkheim (Trefort nie przybył, bo słaby) do Wednia i mieli nazajutrz pierwszą konferencję z ministrami austr. Lasserem, Pretisem i Chlumetzkim, i to w ministerjalnej sali Izby posłów. Uchwał nie powzięto na tej pierwszej konferencji; następna miała odbyć się d. 17. bm. Oba gabinety mają rozbierać różnice, jakie między oboma parlamentami zaszły co do projektów ugodowych, powziąć wspólne co do nich uchwały i zakończyć deklaracją, którą oba gabinety się zobowiążą, na wszelki sposób, choćby nawet podaniem się do dymisji, domagać się uchwalenia przez parlamenta tych punktów, które w owych uchwałach za konieczne dla dojścia ugody do skutku będą uznane. Zdaje się, że rozszerzonym zostanie zakres deputacyj regnikolarnych, którym oddaną zostanie także sprawa długu 80-miljonowego. Co do tego długu, ministrowie węgierscy przed swoim wyjazdem do Wiednia odbyli naradę z członkami komisji bankowej Izby posłów.

Z Pesztu d. 16. bm. donoszą do *Deutsche Ztg.*: „Dzisiaj odbyła się w klubie niezawisłej frakcji liberalnej (która z powodu ugody oderwała się od klubu liberalnego czyli rządowego) narada nad utworzeniem nowego stronnictwa. Jutro odbędzie się w tej sprawie walna konferencja. Chodzi o zespolenie wszystkich żywiołów oppozycyjnych celem obalenia gabinetu Tiszy przy obradach ugodowych w Izbie. Kilku byłych ministrów przyrzekło swój udział." — Jak wczoraj, tak i dziś w udanie się tej myśli nie wierzymy.

Między Wiedniem a Berlinem, według *Fremdenblt.*, ciągle się toczy żywa korespondencja w sprawie płótna surowego, ale rząd pruski nie chce cofnąć swego zakazu.

Angielska mowa tronowa.

Długo oczekiwana tronowa mowa angielska nareszcie w najważniejszej swej części jest z telegramu wiadomą.

Zdawało się w ostatnich dniach, iż rząd angielski będzie musiał w mowie tronowej wstrzymać się od wszelkiego żądania kredytu na uzbrojenie, skoro Turcja rozpoczęła rokowania pokojowe i jeszcze nieznane są warunki, przez Moskwę stawiane, rząd angielski nie może więc wiedzieć, czy interesa Anglii są temi warunkami zagrożone. Moskwa rozmyślnie w tajemnicy utrzymywała te warunki, ażeby przy zagajeniu parlamentu angielskiego nie miano podstawy do stanowczego wystąpienia. Już samo zwołanie parlamentu w wcześniejszym o miesiąc terminie niż pierwotnie wyznaczano, spowodowało Moskwę do przedsięwzięcia bądź co bądź kampanii zimowej, śród najostrzejszych mrozów i największych zamieci, aby ubiedz przygotowania wojenne angielskie i pierwej stanąć w Adrjanopolu, niż parlament się zbierze i uchwali potrzebny kredyt. Tajenie warunków pokojowych miało i po zebraniu parlamentu przewlekać wniesienie i uchwalenie kredytu wojennego. Moskwa widocznie zamierzała ubiedz Anglię i zwycięstwami swemi złamawszy Turcję, albo wymódz na zupełnie rozbitej zupełne jej poddanie się, albo w razie oporu zająć brzegi Dardanelów i Konstantynopol, zanim Anglia uzbroić się i z pomocą przybyć będzie mogła.

Zamiar ten po części Moskwa już osiągnęła. Angielski rząd liczył na to, iż gdy w zimie niepodobna będzie Moskwie prowadzić wojska przez Bałkan, więc dopiero ku wiośnie rozpocznie się kampania zabałkańska. Tymczasem na 17. stycznia zwołany parlament uchwali kredyta, a najdalej do marca będzie już nietylko uzbrojenie przeprowadzone, lecz już i wojska angielskie zdążą do Gallipoli i Konstantynopola.

Tymczasem już w dzień otwarcia parlamentu armia moskiewska stoi za Bałkanami i zagraża Adrjanopolowi. Równocześnie aby powstrzymać Anglię jeszcze w uzbrojeniach, Moskwa prowadzi rokowania pokojowe, w takich stosunkach, iż samo zniesienie się pełnomocników tureckich z rządem sułtańskim w Stambule wymaga sześciu do siedmiu dni czasu. Przewlekać więc Moskwie rokowania bardzo łatwo, tymczasem zaś wojska jej posuwają się coraz dalej i mogą nawet zająć Adrjanopol. Wprawdzie pełnomocnicy tureccy otrzymali instrukcje, ażeby stanąwszy w głównej kwaterze moskiewskiej, i dowiedziawszy się o stawianych przez Moskwę warunkach pokojowych, zażądali kilkudniowego zawieszenia broni, zanim zdołają znieść się z rządem swym i dać odpowiedź, ale pewnym być można, że Moskwa nietylko będzie zwlekać wyjawienie warunków pod pozorem, iż jeszcze kurjer nie mógł zdążyć z temi warunkami z Petersburga, lecz i po wyjawieniu tychże, na kilkudniowe nawet zawieszenie broni nie przystanią, lecz wojska jej dalej operować będą.

Śród takich okoliczności rząd angielski nie mógł czekać aż będzie wiadomy rezultat rokowań. Zawiedziony raz w swych obliczeniach klimatycznych, iż dopiero na początku marca Moskwa rozpocząć będzie mogła kampanię zabałkańską, na ponowne łudzenia moskiewskie narazić się nie mógł, gdyż w końcu musiałby się wystawić na śmieszność i przyjąć fakta dokonane. Pomimo więc toczących się rokowań pokojowych mowa tronowa nie tylko zapowiada zażądanie od parlamentu kredytów wojennych, ale zarazem i wniesienie natychmiastowe tego żądania.

Pomimo więc pokojowego tonu pierwszej połowy ustępu mowy tronowej, traktującego o sprawie wschodniej, i pomimo bardzo oględnego w drugiej połowie uzasadnienia potrzeby kredytu na uzbrojenia, sam fakt zażądania natychmiastowego kredytu wpłynął bardzo silnie na giełdy europejskie, i to nie bez słuszności zupełnej. Kto bowiem w chwili rokowań pokojowych czyni przygotowania do wojny i podejmuje uzbrojenia, ten przekonany jest, że z tych rokowań nie wypłynie pokój. Jeszcze nie ma wiadomości, jakiej kwoty na uzbrojenia zażąda rząd angielski od parlamentu. Niewątpliwą jednak jest rzeczą, że ta kwota nie będzie tak wielką, ażeby z niej wnosić można, iż dostarczy środków nie tylko do uzbrojenia, lecz nawet i do prowadzenia wielkiej wojny.

Chociażby nawet rząd angielski już zdecydował się istotnie do prowadzenia wielkiej wojny, to i w takim razie nie potrzebuje od razu żądać całego na ten cel potrzebnego kredytu, skoro parlament jest zebrany, i wojna jeszcze nie wybuchła. Dosyć będzie miał czasu wtedy wystąpić z dalszemi żądaniami, gdy wojna się rozpocznie i przewidzieć można będzie jej rozmiary.

Zresztą i to przypuszczenie jest możliwe, że Moskwa, spostrzegłszy stanowcze wystąpienie Anglii, zechce uniknąć dalszych zawikłań i swe warunki pokojowe zmodyfikuje. W każdym jednak razie, Anglia przystępując jawnie i otwarcie do uzbrojeń, które dotąd tylko zwykłemi środkami i więcej tajemnie przygotowała, będzie jawnie i otwarcie prowadzić od tej chwili stanowczą akcję dyplomatyczną podczas rokowań pokojowych wobec Moskwy, a równocześnie i stanowczo oglądać się musi za przymierzami, gdyby jak mowa tronowa wskazuje, rokowania między Turcją a Moskwą nie doprowadziły do pokoju, wojna toczyła się dalej jeszcze, i niespodziewane wypadki nastąpiły, któreby koniecznem uczyniły podjęcie pewnych środków ostrożności, jak np. zajęcie Gallipoli, Konstantynopola, co bez przygotowania jest niepodobnem.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 15. stycznia.

(Y.) Od czasu rozpoczęcia wichrzeń moskiewskich na Wschodzie znajdywały doniesienia, zapowiadające antimoskiewski zwrot w polityce austrjackiej, zawsze powszechną wiarę. Ogół wierzył w ten zwrot, bo i dlaczegożby nie miał w takowy wierzyć, skoro zdrowy rozsądek już dawno wskazuje na nieodzowną zmianę polityki austrjackiej. Tymczasem wiara ta okazała się łatwowiernością, a zdanie, że „wierzyć znaczy nic nie wiedzieć", znajdywało w podobnych wypadkach swe całkowite potwierdzenie. Wszak niedawno zapewniał hr. Andrassy w delegacjach wspólnych, że „na wypadek odstania się tego, co się stało, temi samemi zdążałby drogami, jak dotychczas." Słowa te brzmią mi zawsze złowrogo w uszach, ilekroć o możliwości zmiany dotychczasowej polityki austro-węgierskiej słyszę, ilekroć jest mowa o tem, że biedna Austrja

Pogrzeb Raspaila.

Paryż, 13. stycznia.

Dnia 8. września z. r. grzebał Paryż zwłoki Thiersa. W ówczesnych okolicznościach pogrzeb ten zamienił się na wspaniałą demonstrację, w której obywatelstwo mieszczańskie i dygnitarze odgrywali rolę żałobników, a klasa robotnicza dostarczyła widzów. Dzisiaj, w cztery miesiące później, robotnicy z Paryża i Francji odprowadzali do grobu swojego pana Thiersa, trybuna ludu i apostoła wolności, Raspaila. Okoliczności inne, i obraz zupełnie inny. Demonstracja — gdyż i dzisiejszy pogrzeb był demonstracją — skierowała się w inną stronę, niż jej poprzedniczka z dnia 8. września. Widowisko zmieniło się wraz z aktorami. Nie eleganckie bulwary, lśniące od zbytku — były świadkami manifestacji klas pracujących, lecz tak zwane bulwary zewnętrzne, które zaledwo znane są cudzoziemcowi, choćby kilka lat przebywał w Paryżu. Po swojego nieboszczyka idzie robotnik paryski 6 kilometrów, aż do Arcueil, miasteczka zabudowanego samemi willami, i towarzyszy mu pieszo aż na ostateczny wschodni kraniec miasta, na cmentarz Pére-Lachaise, który jest także ojcem wszystkich niestrudzonych bojowników wolności i przyjacieli ludu. Wśród imponującego orszaku nie masz żadnego mistrza ceremonii — żadnego księdza, ale natomiast są obecni reprezentanci wszystkich liberalnych korporacji, którzy swojemi szanownemi choć pstremi odznakami daleko więcej życia nadają obrazowi, niż zwyczajni uniformiści. Pogrzeb Raspaila, to pogrzeb czysto-cywilny. Z domu, gdzie spoczywały zwłoki idzie on wprost na cmentarz. Ale nie brak na nim prawdziwych kapłanów. Widać to po przejmującem nabożeństwie, z jakim tłumy ludzi postępują za karawanem. Widać to po wzorowym porządku, jaki utrzymywać umieją pomiędzy sobą prości robotnicy bez niczyjej pomocy. Widać to z treści okrzyku, który z początku skromny, ledwo wyszeptany, rosnąc i olbrzymiejąc w pochodzie, wydobył się w końcu z całą potęgą i opanował umysły, — był to okrzyk: *Vive l'amnestie!* (niech żyje amnestja!) W gronie tych 20,000 mężów, co postępowali dziś za trumną, pomięszani gdzieniegdzie z kobietami i dziećmi, mało zaiste było takich, którychby nie przejmowała boleść z powodu klęsk, jakie spadły na rodziny w skutek komuny.

Mało który z nich myślał o tem, gdy jednak po kilkakrotnym długo trwającym okrzyku: *Vive la Republique!* ktoś zawołał: *Vive l'amnestie!* gdy hasło to rozniosło się po szeregach i otoczyło trumnę męża, który pierwszy — niestety bez skutku — wniósł w Zgromadzeniu narodowem żądanie wydania zupełnej amnestji; natenczas ujrzałem osiwiałych brodaczów, jak ze łzami w oczach i z wyrazem rozpaczy podawali sobie dłonie, — widziałem ojców, tulących do piersi swoje potomstwo, — widziałem kobiety łkające. Masy ludu, stojące na chodnikach, z zapałem przyjmowały życzenie mas kroczących, i jak daleko sięgał pochód — grzmiało wołanie: niech żyje amnestja! Z dachów, na których piętrzyli się ludzie, z drzew na których śmiała dzierżyła się młodzież, ciągle i ciągle bez ustanku odzywał się okrzyk: Niech żyje amnestja! Z przerażeniem oglądali się niektórzy uczestnicy pochodu, skoro spostrzegli niespodziany skutek swojego cichego życzenia, a wzruszenie głębokie malowało się na twarzach senatorów i deputowanych, postępujących w pierwszej linii poza rodziną zmarłego, gdy od rogatek aż do cmentarza powietrze donosiło im mandat i świętą misję: „Zróbcie koniec z karami i ściganiami — wy — którym Francja powierzyła swoją teraźniejszość i przyszłość. Czas, wielki czas — przebaczyć i darować. Wróćcie wolność winnym i uwiedzionym, którzy od 7 lat pokutują — złączcie rozbite i pokawałkowane rodziny!"

Stary Raspail umarł jeszcze przed 5 dniami, ale na życzenie wielu zapowiedzianych z prowincji deputacji robotniczych, odłożono pogrzeb na dzisiejszą niedzielę. Jeszcze dzień, a pogrzeb byłby przypadł w 84. rocznicę urodzin nieboszczyka. Zwłoki jego leżały nabalsamowane w willi familijnej w Arcueil, i ztamtąd też rozpoczęła się uroczystość. Godziny przed południem naznaczono dla wszystkich paryzkich i zamiejscowych delegatów, a pochód miał wyruszyć w samo południe. Dzień był zimny, ale suchy i pogodny. Stowarzyszenia rękodzielnicze ze swojemi sztandarami i wieńcami podążały tedy już z rana piechotą do Arcueil.

Z nimi i za nimi ciągnęły setkami mężczyźni, młode robotnice i mnóstwo gamenów, korzystających ze sposobności, aby zarobić parę franków na rozprzedaży nieśmiertelników. Praktyczni Francuzi umieją zawsze zużyć okoliczność w sposób najwłaściwszy. Zamiast gapić się przez kilka godzin na trotoarach, czekając na procesję, chłopaki biorą za franka zapas medalików lub fotografij, i pozbywają się ich z taką werwą, że kapitalik pomnaża się w czwórnasób. Jeszcze sprytniejszemi są małe, przez cały tydzień do warstatu przykute robotnice z odległych przedmieść. Każda z nich niesie koszyczek z bukiecikami białych lub czerwonych nieśmiertelników, i rozprzedażą takowych zarabia na sukienkę lub kapelusik, uśmiechem i szczebiotem podbijając kupujących. Droga, którą przechodzić ma pogrzeb jest długą, a więc przeszło 500 tych istot zgrabniutkich może się wygodnie na niej ustawić.

Przeszedłszy rogatkę, wsiadłem na kolej, aby się dostać do Arcueil, i za kilka minut stanąłem na miejscu. Miasteczko to przybrało swoją nazwę od łuku starożytnego rzymskiego wodociągu, który przed laty odnowiony, dostarcza wody do pałacu Luxemburskiego, i pysznem półkolem okrąża schludne dworki, rozsadowione po pagórkach. W temto miasteczku jeden z synów nieboszczyka Raspaila założył warstat metalurgiczny, a następnie połączona rodzina wystawiła na sąsiednim gruncie willę dwupiętrową, otaczając ją jednym z najpiękniejszych parków, jakie widziałem w okolicy Paryża. Sądząc po stylu i wytworności, a nawet po zbytku uderzającym trudno byłoby się domyśleć, że właściciele tego kącika należą do rzędu tak zwanych radykalistów. Statuy na werandzie od strony parku, tudzież w samym parku, mają wszelkie znamiona estetycznego smaku i prześlicznej są formy. Każdy szczegół świadczy o zamożności i o wybujałych potrzebach zbytkowych. Nie wypierają się tego sami właściciele willi, i chełpią się rezultatem swej pracy, chcąc niejako służyć za przykład innym pracującym. Polityczne jednak wyznanie wiary ich wypisane jest na szczycie frontowym. Czytamy tam „anno 81" w rzeźbie kamiennej. Jestto rok wybudowania, a należy go liczyć od wybuchu wielkiej rewolucji. W taki to sposób Raspailowie chcą pokazać łączność swobodnego liberalnego ducha z wytwornością życia, i protestują głośno przeciwko uprzedzeniu, rozkrzewionemu zarówno między biednymi jak i bogaczami, że bogactwo i miłość wolności są pojęciami, które się nawzajem wykluczają, i że tylko głodni są w stanie śpiewać hymny na cześć równości i swobody.

Pod willą, do której wchodzi się dwiema bramami, już o godzinie 11. zrana stał tłum ludzi, liczący kilka tysięcy. Jednę bramę przemieniono na wchód do mortuarium i przystrojono czarnem suknem. Tam spoczywała trumna ze zwłokami Raspaila na katafalku, okryta kirem aksamitnym, który znikał prawie pod zielenią wieńców i równianek. Dwie wielkie banie szklanne na słupach bramy okryte były również kirem, ale z wnętrza ich dobywał się blask kandelabrów. Na wyszutrowanym dziedzińcu cisza przykra, dopiero w drugim dziedzińcu, do którego wchodzi się małą furtką, stało 12 powozów zaprzęgniętych dla licznej rodziny. Karawan czekał na ulicy, przy nim para koni, nakrytych czarnym aksamitem ze srebrnemi lampasami. Na ulicy porządkowały się i ustawiały deputacje przybywające jak fale. Ulica wązka, a korporacji bez liku. Urządzono jednak tak praktycznie, że każdy nowo przychodzący z łatwością znaleść mógł miejsce, przeznaczone sobie w orszaku. Z uderzeniem godz. 12. podniesiono trumnę na karawan. Na koźle siedział woźnica w szerokim stósowanym kapeluszu, by dzierżyć zaprzęg za pomocą lejc białych. Z trumny opadały czerwone wstęgi jedwabne. Ośmiu młodzieńców z odkrytemi głowami ujęło ich końce. Tuzin sierżantów miejskich wysunął się naprzód, aby torować drogę. Przed wozem stanęli funkcjonarjusze instytucji pogrzebowej, karawan ruszył z miejsca, a za nim bezpośrednio kilku siwych starców, — krewnych i kolegów zmarłego. Syn jego najstarszy liczy obecnie już przeszło 50 lat, i będąc deputowanym z Arcueil należy do grona tych 363, które zasiadało na lewicy. Tam siadywał również i sędziwy ojciec jego. Dnia 14. października departament Sekwany powołał Benjamina Raspaila do Izby, podczas kiedy Raspail ojciec został reprezentantem Marsylji. Za familją tuż postępowali wysłannicy demokracji marsylskiej, po nich deputowani i senatorowie. Publiczność widziała pośród nich Gambettę i Wiktora Hugo, ja spostrzegłem tylko ich próżne karety na końcu procesji. Za członkami ciała prawodawczego kroczyli huissiery w srebrnych łańcuchach na szyi i z laskami.

Następowali redaktorowie i delegaci dziennikarstwa francuskiego, tudzież reprezentanci prasy zagranicznej. Dalej jawił się orszak w strojach rzadko widywanych: poważni mężowie z dziwnemi odznakami na piersiach i szarfami przez ramiona, inni w haftowanych przepaskach, których znaczenie wiadomem jest tylko wtajemniczonym i związkowym. Na każdej wstędze błyszczą tajemnicze litery i symboliczne wizerunki. To delegaci lóż wolnomularskich. Poznać ich po znaku cyrkla i kielni. Na czele trzech wielkich mistrzów, a za nimi przeszło 200 braci, jako reprezentantów tysięcy, rozprószonych w pochodzie. Na żerdkach nieśli oni wielkie wieńce, i jeżeli wystąpieniem swojem budzili powszechne zajęcie u publiczności szpalerem stojącej, to rozciekawienie to spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy wyłoniły się przepyszne sztandary stowarzyszeń rzemieślniczych z emblematami i wielkiemi żółtemi wieńcami. Każdy rzemieślnik niósł na kapeluszu wielką kartę niebieską z czarnym rąbkiem i napisem, od kogo jest delegowany, na rękawach szarfy z czarnej gazy, a w dziurkach od guzików bukiety nieśmiertelników. Na emblematach osłonionych również kirem czytano napisy: „Au grand citoyen Raspail!" Cechy bogatsze różniły się od uboższych większą lub mniejszą strojnością odznak i chorągwi. Garbarze n. p. nieśli przed sobą wyprawioną skórę owczą na drążku. Niektóre stowarzyszenia miały tylko małą chorągiewkę, inne znowu tylko prostą tablicę papierową.

Pochód snuł się jak wiadomo przez bulwary zewnętrzne. Jakie domy taka tu i publiczność. Domy proste bez ozdób, z każdego okna wyglądają bez żenady mężczyźni z zakasanemi rękawami, lub kokietują kobiety w białych czepeczkach. Podczas kiedy w orszaku pogrzebowym bardzo mało tylko widać bluz robotniczych, gdyż każdy ubrał się, w co miał najlepszego, to natomiast ze wszystkich drzwi i okien i na wszystkich balkonach pełno bluz białych i niebieskich. Kobiety z dziećmi na rękach obok. Uroczysty nastrój tłumów ani na chwilę nie ustawał, chociaż z Arcueil na Pére Lachaise — to mila drogi. Gdy zwłoki spuszczono do grobu, i tłumy rozchodziły się na wsze strony, długo jeszcze w uszach brzmiał tęskny okrzyk: „l'amnestie, l'amnestie!"

z żelaznych okowów owego „zaprzyjaźnienia" usiłuje się wyzwolić. Nie taję się z tem, że pod tym względem jestem pessimistą. Dlatego wypada nam z zastrzeżeniem podać wiadomość, którą od osoby wysoko położonej i najlepsze mieć mogącej informacje w tej chwili otrzymuję. Ważna ta wiadomość zwiastuje zbliżenie się do Anglii, a nawet częściowe porozumienie się Austro-Węgier z ostatnią. Jako widomy rezultat tego zwrotu ma być fakt telegrafowany tu z Konstantynopola, że Austrja i Anglia wręczyły W. Porcie identyczne noty, w których obydwa mocarstwa przeciwko odrębnemu pokojowi stanowczo się oświadczają, a każą rządowi ottomańskiemu przy rokowaniach pokojowych wszystkie kwestje, dotyczące europejskich interesów, pozostawić rozstrzygnięciu przyszłej konferencji.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów motywował p. dr. Dworski wniosek swój, dotyczący zmiany 9. ustępu rozporządzenia ministerstwa finansów z d. 3. maja 1850 o wymierzaniu należytości. Wnioskodawca w dłuższem przemówieniu zalecał przekonywująco Izbie przyjęcie swego wniosku, poczem tenże odesłany został do komisji należytościowej. Izba przystąpiła następnie do dalszego ciągu szczegółowej rozprawy nad handlowo-cłowym Związkiem. Nad art. 8. Związku wspomnianego o kolejach granicznych zabrał głos p. Kellersperg. W miejscu, gdzie mowa dotykała możliwej aneksji Bośnii i Hercegowiny do Austrji, ze swej strony oświadczył, że dałby Bóg, żeby to nigdy nie nastąpiło; zerwał się w Izbie na te słowa orkan oklasków, który na twarzach panów ministrów widocznie kwaśną wywołał minę. Była to wprawdzie zaimprowizowana demonstracja, jednak bardzo doniosła w tych czasach ogólnego płaszczenia się Herbstów et consortes przed mądrością stanu hr. Andrassego.

Węgierscy ministrowie Tisza i Szell w towarzystwie radcy sekcyjnego Matlekovicza i radcy ministerjalnego Gurkowicza przybyli wczoraj wieczorem do Wiednia. Zapewniają, że ministrowie tak długo pozostaną we Wiedniu, dokąd we wszystkich sprawach ugodowych nie zostanie osiągniętem zupełne porozumienie. Jeśli to prawda, to węgierscy ministrowie przybywają tym razem z pojednawczym duchem do Wiednia. Zaiste byłby już czas, żeby i Węgrzy swój upór nieco złagodzili, i nie utrudniali zawarcia ugody, na czem powaga państwa na zewnątrz bardzo wiele cierpi.

Z teatru wojny.

Podana wczoraj korespondencja *Pressy* dobitnie maluje trudności przejścia tureckiego oddziału przez Bałkany wąwozem Kazan. Przejście to odbyło się w listopadzie, gdy jeszcze nie mrozów, ani tak głębokich śniegów nie było, a jednak drogo kosztowało Turków, gdyż stracili kilka dział, wozów, i prawie połowę kawaleryjskiego oddziału. Zważywszy, że wąwóz Kazan leżący za Szumlą, jest najdogodniejszy ze wszystkich przesmyków bałkańskich, i uwzględniwszy, że Moskale przechodzili przez Bałkan podczas najsroższych zamieci i mrozów, snadno przyjdziemy do przekonania, że musieli oni ponieść nadzwyczajne straty. Dzisiaj otrzymaliśmy wiadomość z Tracji od osoby, należącej do zakładów kolei wschodniej, [illegible] Moskale nie rozpuszczali kawaleryjskich żagonów, jak to dotychczas [illegible] w dolinie Tundży, wszędzie spotykali same tylko zgliszcza; ludność, zabrawszy wszystkie ruchomości, wydaliła się w doliny Maricy i dalej. Moskale nigdzie nie mogli zapobiedz pożarom, bo nie mają kawalerji.

Augsburgska Gazeta otrzymała kopię oficjalnego moskiewskiego sprawozdania o przejściu przez Bałkany następującej treści:

„Zaraz po wzięciu Plewny w. ks. Mikołaj posłał Hurce posiłki, składające się z trzeciej dywizji gwardji i dziewiątego korpusu, w skutek czego jenerał ten mógł z wszelką pewnością zacząć trudny przechód. Jenerałowie Karców i Radecki również otrzymali rozkaz być gotowymi do wymarszu. Na wzmocnienie ostatniego posłana była cała 16 dywizja, 3 bataliony trzeciej brygady strzelców i 9 pułk kozaków. Jenerał zaś Karców dostał tylko dziesięć batalionów strzelców. Zaledwie Hurko przekroczył Bałkany, wysłano rozkaz Radeckiemu i Karcowowi wyruszyć w drogę, jenerałowi zaś Dellingshausenowi rozkazano wykonać demonstrację przeciw Achmedowi, Jardicy i Handikioj, zwracając w ten sposób uwagę Turków w inną stronę. Jenerał Radecki otrzymał jeszcze 30 dywizję i trzy pułki kawalerji. Postanowiono, że Karców z Trojanu rozpocznie ruch 2. stycznia, a Radecki piątego dnia uderzy na Szypkę, — co się też rzeczywiście stało. Szczegóły przejścia Karcowa, który jako awangarda Skobelewa przeszedł z Trojanu do Kaloferu, są już dostatecznie znane; z 5 batalionami liniowej piechoty, 10 bat. strzelców, 10 sotniami kozaków i 3 górskiemi bateriami przeszedł on w ciągu trzech dni przesmyk trojański do Kaloferu, wówczas gdy reszta jego wojsk spuściła się do Slaticy. Ku wsi Szipce wysłano dwie kolumny: prawą pod jenerałem Skobelewem, składającą się z 16 dywizji, 9, 11 i 12 batalionu strzelców, bułgarskiej milicji, dwóch kompanji 4 batalionu saperów i 9 pułku kozaków dońskich; kolumna ta maszerowała na Zeleno Drewo, Karadli i Imetli. Lewa kolumna pod dowództwem księcia Swiatopełka Mirskiego, składająca się z 9 i 30 dywizji, 4 brygady strzelców i oddziałów 21 i 26 pułku kozaków dońskich, szła na Krstac, Selców, Guzowo i Janina. Jenerał Radecki został na górze Św. Mikołaja.

Dnia 7. stycznia ściągnięto z Gabrowy trzy pułki piechoty [illegible]. Wojsko wzięło z sobą zapasy sucharów, krup, soli, herbaty, cukru, spirytusu i jęczmienia na ośm dni; połowę zapasów niosą żołnierze, a drugą połowę przewieziono. Oprócz tego prowadzono z sobą bydło, które mogło dostarczyć mięsa na ośm dni. Każdy żołnierz otrzymał 96 nabojów, a w zapasie było po 76 nabojów na żołnierza. Wzięto także apteki i chirurgiczne narzędzia. Dnia 6. stycznia przy silnym mrozie przybył książę Mirski do Selcowa, a jenerał Skobelew do Karadli. Armaty przewieziono. Wszystkie trudności starano się przezwyciężać, pomimo że śnieg w niektórych miejscach był na półtora piędzi głęboki. D. 7. stycznia wyszedł książę Mirski z Selcowa ku Guzowu, a jenerał Skobelew zajął Imetli. Dnia 8. stycznia zbliżyły się obydwie kolumny śród ciągłej walki na trzy wiorsty pod Szipkę. Dnia 9. o godzinie 6. rano rozpoczęła się walka, [illegible] Około godziny 11. wyszedł jenerał Radecki z góry Św. Mikołaja, i z 14 dywizją rozpoczął atak, a wieczór o godzinie 6. telegrafował on już o wzięciu do niewoli całej tureckiej armii w Szipce. Teraz nie ma już dla nas Bałkanów, nasze wojska pomimo srogości zimy przezwyciężyły tę tak silną przeszkodę i na całej linii od Sofii do Hankiej i Jardicy złamały rozpaczliwy opór nieprzyjaciela. Nasze wojska wszędzie posuwają się naprzód."

Jeden z lekarzy tureckich, Węgier, był wzięty pod Plewną do niewoli, a na wstawienie się Andrassego uwolniony. Zamieszcza on w *P. Naplo* następujące pismo:

„Przydzielono mnie do korpusu Achmeda Hifzi baszy, mającego bronić Dubnika, którego fortyfikacje nie były jeszcze wykończone. Tureckie wojsko liczyło 3.800 ludzi, a Moskali było 40.000 z 40 armatami. Walka trwała cały dzień 24. listopada od świtu do wieczora, odparto wszystkie ataki moskiewskie, ale wieczór zabrakło amunicji. Ratunek byłby jeszcze możliwy, gdyby z Telisza, o godzinę drogi odległego, nadeszła pomoc, ale komendant Telisza, Izmail Hakki basza, znany pijak, nie ruszył się. O godzinie 5 wieczorem wywieszono w dwóch punktach reduty białe chorągwie, Moskale wstrzymali swój ogień na tak długo, dopóki Achmet Hifzi basza i jego oficerowie nie wyszli z reduty i nie złożyli broni, potem zaczęli strzelać do bezbronnych. Pobiegłem do moskiewskiego dowódzcy i błagałem go, aby zabronił strzelać do bezbronnych, ale napróżno! Podczas tego strzelania wdarł się oddział Moskali do reduty i podpalił ją; większa część rannych zginęła w ogniu. Uratowano tylko 60 rannych. Z załogi, wynoszącej 3.800 ludzi, zostało przy życiu 1.600, ze 180 oficerów tylko 40. Przez dwa dni nie dano nam ani chleba ani wody, i pomimo zimna musieliśmy nocować pod gołem niebem. Jeńców z głodu i zimna drżących przymuszono biciem do grzebania poległych, do naga przedtem obrabowanych. Kilku lekko rannych oficerów umarło, ale nie skutkiem ran. W Bogocie żądałem, aby mnie wypuszczono, gdyż byłem czynnym jako lekarz i nosiłem oznaki konwencji genewskiej i byłem bezbronnym, ale mimo tego odprowadzono mnie dalej do Moskwy. W Bogocie spotkałem się także z Achmetem Hifzi baszą i Izzet begiem, ten ostatni musiał maszerować boso. Miał on wprawdzie konia, ale w chwili gdy z niego zsiadł, aby się przedstawić jenerałowi Hurce, jakiś kozak ukradł tego konia i nie odnaleziono go mimo przyrzeczeń Hurki. W Sistowie znieważali nas Bułgarzy słowem i czynem, na baszę rzucali zgniłemi owocami i błotem, a moskiewska eskorta spokojnie się temu przypatrywała. Od Zimnicy dopiero podróż nasza do Moskwy była spokojna i bez zniewag."

Przegląd polityczny.

Mamy już przecież telegraficzne streszczenie mowy tronowej angielskiej. Na innem miejscu mówimy o niej, o jej znaczeniu i o wpływie, jaki ona wywrze na dalszy bieg toczących się wypadków. Tutaj więc zaznaczyć tylko możemy ten przyjemny zawód, jakiego doznaliśmy z jej powodu. Rozdwojenie wewnętrzne w gabinecie angielskim zanadto usposobiło nas pesymistycznie. Natomiast mowa tronowa rozlewa nam pewien promyk nadziei i każe więcej żywić wiary w energję angielskiego rządu. Lepiej to, stokroć lepiej, aniżeli gdybyśmy byli zmuszeni iść w odwrotnym kierunku i spadać na dół z naszych różowych marzeń. Z tajemnicy, która osłania genezę owej mowy tronowej, i debaty, jakie się nad jej układem toczyły, wiemy tylko tyle, że pierwotny projekt [illegible] posiadał [illegible] jaśniej i [illegible] Anglia so- [illegible] opozycja lewicy [illegible] uczyniła ca- [illegible] nie nadwe- [illegible] być właśnie [illegible] w takie [illegible] uważać [illegible] za wyraz [illegible]. O wszyst- [illegible] a przecież są rzeczy, w których i *Fremdenblattowi* wierzyć możemy.

Moskwa musiała mieć dobre informacje z Londynu, i jeżeli może nie wiedziała dokładnie jak ostatecznie będzie zredagowaną mowa tronowa, to jednak musiała już d. 14. bm. wieczorem otrzymać wskazówkę, jakim tchnie duchem szkic Beaconsfielda. Wiemy bowiem, że dnia tego Beaconsfield przedstawił swój szkic na nadzwyczajnej naradzie ministerjalnej. Otóż Moskwa musiała się dowiedzieć o jego treści, gdyż nazajutrz zmieniła nagle front i dokładniej [illegible] wymienia się [illegible] półurzędownie [illegible] odłączyć [illegible] interesów o- [illegible] z Turcją [illegible] dla siebie, [illegible] nad sprawami, które mogą inne mocarstwa obchodzić.

Tym sposobem starała się Moskwa usunąć w ostatniej jeszcze chwili wszelki pretekst mowie tronowej do przedstawienia sytuacji w stanie [illegible] do międzynarodowej [illegible] pewną [illegible] Anglię [illegible] zadość wy- [illegible] ostatnich [illegible] wystąpiła z [illegible] głos sta- [illegible].

Jednakże Anglia nie dała się złapać na ten [illegible] jej nie po- [illegible] austrjacki. [illegible] istą, żeby [illegible] być zna- [illegible] Anglii. O [illegible] być nie [illegible].

Jeżeli trójcesarskie przymierze zachwiało się [illegible] wewnętrznych nie- [illegible] ale raczej [illegible] na nie wy- [illegible] bynajmniej [illegible], ale wła- [illegible] którego n- [illegible].

Przecież wiemy [illegible], że Austrja [illegible] ma dostać Hinterland. Przy podpisaniu pokoju, Moskwa [illegible] żądać nie [illegible] Austrji ubliżające [illegible] mogła uza- [illegible] Bosnię [illegible] wy- [illegible] zmie- [illegible] krajów dla [illegible] interesów. Ta [illegible] jest w [illegible] musi głos [illegible].

Jednakże szumne wystąpienie Austrji zmyliło wiele dzienników, nawet tak poważnych jak np. *Journal des Debats*. Dziennik ten wprawdzie nie żywi zbyt różowych co do Austrji opinij, w każdym jednak razie wyraża swą niecierpliwość; powiada dzisiaj, że rad byłby prędzej wiedzieć, jakie to stanowisko zajmie Austrja przy ostatecznem uregulowaniu spraw na Wschodzie, i tem zdradza, że jeszcze ma trochę nadziei w odstąpienie Austrji od trójcesarskiego związku. Zawiedzie się on gorzej na Austrji aniżeli zawiedliśmy się my na angielskiej mowie tronowej. Nas głos Anglii ucieszył, gdy tymczasem głos Austrji naprowadza na mocy prostej assocjacji wyobrażeń na reminiscencję wypadków, które miały miejsce u schyłku XVIII. wieku, a które w konsekwencji swej oddały Europę w niewolę Moskwy i Niemiec.

Wczoraj odbył się pogrzeb pierwszego króla zjednoczonych Włoch. Nie naszą jest rzeczą opisywać ceremonjał pogrzebu, musimy jednak podnieść w nim pewien szczegół cechy politycznej. Mamy właśnie na myśli lojalne, godne jak największego uznania i pełne prawdziwej chrześciańskiej miłości zachowanie się papieża, tem więcej zasługujące na podziwienie, że jeszcze jaskrawo tkwi w pamięci naszej zachowanie się kurji rzymskiej przy pogrzebie zwłok Cavoura w r. 1861. Pamiętamy dobrze, jak to wtedy kondukt pogrzebowy musiał wędrować od kościoła do kościoła, od księdza do księdza, aż wreszcie ukradkiem udało się pogrzebać zwłoki pierwszego założyciela Włoch według katolickiego obrządku. Ale wtedy rej wodziła klika jezuitów i Antonellego. Dzisiaj zaś rządzi papież, ten sam papież, którego imię Europa, z wyjątkiem *Czasów* i innych pism ultramontańskich, przyzwyczaiła się otaczać od r. 1848 największą czcią. W chwili zgonu Wiktora Emanuela papież usunął wszystkie te rozporządzenia, które przeszkadzały pogrzebaniu króla-kacerza z kościelnemi uroczystościami, — i tem samem uznał pośrednio królestwo włoskie.

Proces socjalistów ruskich we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Wtorek 15. stycznia przedpołudniem.

Na dzisiejsze posiedzenie publiczność liczniej się zebrała. Między słuchaczami mnóstwo młodzieży szkolnej.

Na pytanie p. dr. Popiela wyjaśnia p. Frank, że czasopismo *Druh* raz tylko doznało konfiskaty, z powodu artykułu, wzywającego do podawania do publicznej wiadomości wypadków w którychby uczniom ze strony nauczycieli stała się jaka niesprawiedliwość. Na anonse o broszurach jak: „Pro bidnist" i „Parowa maszyna" prokuratorja nie zwracała uwagi, ponieważ te broszury nie były zakazane. Artykuły zresztą *Druha* nie mogły ulegać konfiskacie, ponieważ nie zawierały nic przeciwnego istniejącemu porządkowi rzeczy. Dragomanów umieszczał artykuły treści historycznej i polemikę z „Prawdą".

Następuje przesłuchanie p. Michała Pawlika oskarżonego, iż jest członkiem tajnego towarzystwa za granicą o celach socjalistycznych, że z tem towarzystwem utrzymuje korespondencje i dla niego członków w Austrji, tj. w kraju zbierać usiłuje.

Pan Pawlik chciał rozpocząć rzecz od krytyki wyroku zapadłego w minionym procesie na co przewodniczący się nie zgodził.

Nie dowiedziono mi ciągnie dalej p. Pawlik, że należałem do jakiegoś tajnego towarzystwa, więc i teraz oświadczyć muszę, że do żadnego tajnego towarzystwa nie należę. Należeć do tajnego towarzystwa, a być zwolennikiem zasad socjalistycznych, to nie jedno i tylko zawiść prywatna usiłuje tak rzecz przedstawić. Zasady socjalizmu nie mają nic wspólnego z komunizmem lub nihilizmem. Kodeks nie może zabronić ludziom, aby zamiast pracować na kogoś, pracowali na siebie i wspólnemi siłami sobie pomagali. Myli się prokuratorja, jeżeli sądzi, że gdy ideje socjalistyczne przez rząd nie są przyjęte, dlatego już każdy wyznawca socjalizmu musi być członkiem tajnego towarzystwa. Może to mieć zastosowanie w Moskwie, lecz nie w państwie konstytucyjnem, gdzie przyznawanie się do socjalizmu nietylko jest dozwolonem, ale nawet jawnie wyznawanem. W Niemczech wychodzi przeszło 50 czasopism o wybitnej socjalistycznej tendencji, propaganda odbywa się jawnie. Na zgromadzeniach robotników zapadają uchwały. Austrjacki minister Scheflo wydał broszurę pod tytułem „Nothschrei", w której wzywa każdego, kto w Boga wierzy, aby propagował ideje socjalistyczne, w przeciwnym razie w Niemczech przyjdzie do powstania między robotnikami. W Austrji wychodzi 10 dzienników socjalistycznych. Wobec tego sądzę, że nie mogę być pociągany do odpowiedzialności za to, że jestem socjalistą. Następnie zabiera się p. Pawlik szeroko do wykładu teorji socjalizmu, przewodniczący jednak czyni go uważnym, że przed trybunałem niema on składać egzaminu o swoich na tem polu wiadomościach, ma się jednak usprawiedliwić, czy należał do jakiego tajnego stowarzyszenia, czy korespondował z temi towarzystwami, i czy starał się w Galicji pozyskać członków dla tego towarzystwa. Nam tu nie chodzi o dzieło tylko o §§. kodeksu karnego.

Pawlik. Chciałem tylko udowodnić, że socjalizm nie jest zmową, tylko nauką ludzkiej dążności do wydobycia się z pod jarzma możnych i kapitalistów. Jeżeli korespondowałem z Dragomanowem, to nie uważam to jako zbrodnię. W jednej tylko osobie Dragomanowa nie można przecież upatrywać przedstawiciela tajnego towarzystwa, a z nim tylko korespondowałem.

Pan przewodniczący przedstawia oskarżonemu, że za czynności Dragomanowa opiera się oskarżenie. Z tego powodu prosi p. Pawlik o odczytanie listu Dragomanowa zawierającego uwagi nad oskarżeniem prokuratorji. Z tego listu jako też z broszury Dragomanowa „Narodni szkoły na Ukrainie" przekona się trybunał, że Dragomanow sam występuje przeciw zmowom i tajnym towarzystwom. Trybunał nie przychyla się do tego żądania.

W liście jednym pisanym do p. Franka ze szpitala, wyrzeka p. Pawlik, że „dońki" russkie zamiast iść pomiędzy lud, nauczać go, zbierać pieśni i podania, wystrajają siebie na jakieś karykatury i wyśmiewają się z tych dążności. Dalej wyłuszcza p. Pawlik w tym liście swoje zapatrywania na małżeństwo. „Czort bery", pisze autor, na widok jak nasze panny, zamiast pracować i dążyć do samodzielności, siedzi każda i wygląda rychło wyjdzie za mąż wraz ze swym majątkiem, nie bacząc na to, że stanie się tylko sługą męża, nie mająca ani zdania swego, ani samodzielności. Zamiast zajęcia bieganiem do kuchni i do pościeli ..... wolałaby zająć stanowisko niezależne w społeczności.

Co do tego listu powiada p. Pawlik, że to są tylko jego poglądy i ani z socjalizmem i jego propagandą, ani też z tajnem towarzystwem żadnego związku nie mają.

Przew. W liście tym do p. Franka pisanym żądałeś p. wyjaśnień, co do ekonomicznego stanu robotników — w jakim celu? Pawlik. W takim celu w jakim je żąda ministerstwo, tj. dla statystyki, dla celów etnograficznych.

Przew. Dlaczego, pomimo iż byłeś już karany za podobny występek, nie zaniechałeś pan związku z Dragomanowem? Pawlik. Istotnie prowadziłem z nim dalej korespondencję, jednak osobę Dragomanowa nie uważam za towarzystwo.

Przew. Prokuratorja twierdzi na podstawie odezwy dyrekcji policji, że Dragomanów jest osobistością która pośredniczy pomiędzy stowarzyszeniem a Galicją i Moskwą. Pawlik. To jest mylnem.

Przew. Dragomanow pisze w liście jednym: Po uwięzieniu Pawlika (w r. 1877) nasi głowę potracili. Pawlik. Jest tam mowa o przekonaniach niektórych osób, a gdy ja mam także takie przekonanie, musieliśmy się zejść.

Przew. Z korespondencji wynika podejrzenie, że pan przyjmowałeś zasiłki pieniężne? Pawlik. Nie żądałem, ani przyjmowałem, słucham tylko mego przekonania.

Przew. Karty korespondencyjne pisane do p. Mandyczewskiego wskazują, że pan spodziewałeś się pieniężnego zasiłku od Dragomanowa? Pawlik. Nie przypominam sobie. Zresztą co to ma za związek z tajnem towarzystwem. Mogę sobie pożyczyć pieniędzy u Drag. tak samo jak mi wolno pożyczać od żydów.

Przew. Gdy się z początkiem czerwca zaczęły aresztowania pisałeś p. do siostry, by więcej panu nie pisała i dalszej swojej czynności zaniechała? Pawlik. Była to sprawa familijna chciałem żeby do mnie przyjechała a wskażę jej czem się ma tu zatrudnić.

Radca p. Buszak. Pan pisałeś do p. Franka list, w którym wyjawiasz zdanie swoje przeciwne zawieraniu małżeństw, czy p. Frank także był przeciwny zawieraniu małżeństw? Pawlik. To także nie należy do tajnego towarzystwa. Miałem na myśli, że list ten będzie czytany gdzie należy.

Przew. W liście u pana znalezionym pisze panu siostra o zniszczeniu kartek i „o łowieniu ryb" jakie to były kartki i jakie to siostra łowiła ryby? Pawlik Chciałem ją wziąć do siebie, śledzono ją gdzie chodziła, dla tego pisała tak obrazowo.

Następuje przesłuchanie Anny Pawlik.

Przew. Oskarżona pani jesteś, żeś jesteś członkiem tajnego stowarzyszenia w celach socjalistycznych i dla tego towarzystwa członków zbierać usiłowałaś? Anna Paw. Ja do żadnego towarzystwa nie należę i nawet tych ludzi nie znam, z którymi mnie tu razem sądzą.

Przew. Z oskarżenia i z aktów okazuje się, że oskarżona pisała listy treści podejrzanej, czytała potajemnie podejrzane książeczki ludziom i pouczała ich. Anna P. Czytać książki i pisać listy przecież mi wolno.

Przew. Niepotrzebowała się oskarżona kryć z tem. Właśnie z listu pisanego 6. grudnia, gdzie mowa o zrównaniu stanów, okazuje się, że oskarżona przejętą jest zasadami socjalistycznemi. Anna P. Szczo socjalizm to ne tajne towarystwo.

Przew. Później gdy brat został uwięzionym pisałaś pani list treści podejrzanej, mianowicie o swoich czynnościach między ludem, o rewizji, która się tam odbywała, o zniszczeniu kartek od brata otrzymanych. Także starostwo w Kossowie powiada, że pani szerzyłaś propagandę socjalistyczną między ludem, ściągałaś do siebie dziewczęta na schadzki pod pretekstem nauki szycia i pouczałaś je o tych tendencjach. Anna P. To nie jest tajne towarzystwo. Ja nie wiedziałam, że trzeba dawać znać władzy jak ktoś chce uczyć szyć.

P. przewodniczący odczytuje list Anny Pawlik do brata pisany, w którym ona mu donosi, że ludzie tam o nim mówią, iż trzebaby mu krew z głowy puścić takie prawisz brednie; lecz nie zatrważaj się tem. A dalej z oburzeniem opowiada mu jakąś historję straszną, iż tam pan jakiś groził mamce swego dziecka, że kazałby spalić całe łóżko, gdyby mamkę zastał na nim siedzącą. Drugi pan zaś kazał chłopowi zapłacić trzy szóstek za szybę, którą przez nieostrożność wybił, a na bale, szmaty, wydaje kilka set reńskich. Są to same darmojady, powiada Anna — nie znam lepszego i rozumniejszego od ciebie, choć tu ludzie gadają, żeś dureń. Następnie bije Anna na popów, którzy ludzi nie chcą darmo chrzcić i chować, że każdy z nich dąży do tego, aby przynajmniej doprowadził do czterech korcy sorokowców, a tu lud biedny. Pop każe ludziom pić wodę, a sam chodzi do pana i zapija się winem. Kiedy u najbogatszego chłopa znajdzie się zaledwie 3 krów, mają ich panowie i popi po 50 i więcej itd. Nie wiedzieć kiedy będzie lepiej. Następnie wspomina Anna jak ci Dragomanów przyszle pieniędzy, to może ci zostanie piątka na maszynę dla mnie, a jak nie to nic nie szkodzi, będę chodzić między lud i uczyć dziewczęta lub pójdę na służbę. O tem, że na Ukrainie są tacy panowie, którzy poporzucali majątki i poszli między prostych ludzi, czytałam niektórym ludziom, pięciu zrozumiało coś trochę z tych książek.

Przew. Co to było co ci pięciu już zrozumieli?

Anna P. Chrystus uczył bez zapłaty. Ludzie sobie też tak gadają, jak popów nie będzie, którzy zechcą umarłych bezpłatnie chować, to tak zrobimy, że sami będą musieli nieść ciała.

Wtorek d. 15. stycz. popołudniu.

W dalszem przesłuchaniu obw. Anna Pawlik, nie chce jasno wytłumaczyć, co znaczy w przenośny sposób przez brata Michała udzielona jej przestroga: „Na rybu teper ne chody, bo teper moż wtopyty sia." Twierdzi ona, że tej korespondentki nawet nie widziała, musiano ją na poczcie zatrzymać i oddać sądowi.

O tych „rybach" jest mowa także w liście obwinionej do Michała jej brata. Pisze ona: „Kiedy on (?) taki ciekawy, jak to wygląda ryby łowić, to niech przyjedzie, a pokażę mu, jak łowię ssaki albo witry (oskarżona sama wybucha śmiechem, ale nie daje odpowiedzi). Następnie okazuje przew. obwinionej pisaną przez tąż kartkę tej treści: „Kiedy ja byłam we Lwowie, była u nas (w Monasterzyskach) rewizja. Matka mówiła, że ja gdzieś szczezła. Zniszczyła po tem dwie kartki." — Co to były za kartki, które matka zniszczyła. Obw. (naiwnie). To nie matka, to rewizja zniszczyła. (Zdziwienie).

Przew. okazuje Annie P. książeczkę bractwa wstrzemięźliwości, na której pismem podobnem do pisma obwinionej, były zamieszczone rozmaite uwagi przeciw propagandzie wstrzemięźliwości, mianowicie: „Et, nie bałamucilibyście ludu tem pismem — pustemi słowami: My choć prości wiemy, że to nie od Boga, ale to popy wymyślili, aby ludźmi krutyty (kręcić). To nie sztuka, czemu oni nie wymyślą czego, aby ludziom ulżyć. My pijemy, choć poprzysięgliśmy, bo wiemy, że to wymyślili uczeni, którzy nic nie umieją. Sam metropolita we Lwowie, choć mówią, że uczony, widać że mało co umie, boby ceś lepszego wydumał." — W tekscie książki znajdują się rozmaite adnotacje autora, czy autorki poprzednich uwag. Między innemi: „Ludzie niewierzcie tym słowom — uczeni ludzie piją dość, więcej jak my nie uczeni, a my na nich nie krzyczymy, że są pijakami." Sentencje te arcyfilozoficzne, oblekły się na ostatniej wolnej stronnicy książki w złotolitą szatę poezji, której rymy miotają groźby i przekleństwa na głowy tych, co wstrzymują lud od pijaństwa, mianowicie księży.

Obwiniona najuroczyściej zapiera się autorstwa, pomimo przedstawiania, że pismo jest bardzo do jej pisma podobne.

Następuje przesłuchanie obwinionego Jana Mandyczewskiego słuchacza 4. roku praw, który z góry oświadcza stanowczo, że ani jest członkiem jakiegokolwiek tajnego stowarzyszenia o celach socjalistycznych, ani też o żadnej propagandzie nic nie wie. — Wykładów nauki prawa na 3 roku słuchał we Wiedniu, gdzie należał do towarzystwa młodzieży ruskiej „Sicz". Tam poznał Dragomanowa. — Na czwarty rok praw zapisał się na wszechnicy lwowskiej, a zarazem wstąpił do Towarzystwa akademickiego „Kružka", które go wybrało do swego wydziału. właśnie w czasie, gdy upadła w „Kružku" partja moskalofilska a górę wzięło stronnictwo małoruskie, do którego i Mandyczewski należał i literackiemi pracami swemi silnie wspierał. Wydział powierzył mu administrację czasopisma *Druh* w lutym b. r. W interesie „Kružka" zawiązał obwiniony pierwszy korespondencję z Dragomanowem, prosząc go o przysłanie pism Szewczenki, które Dragomanow wydał w Pradze w r. 1876. Na to jednak nie otrzymał — jak twierdzi — żadnej odpowiedzi, jak niemniej na drugą prośbę o „Zbiornik małoruskiej ornamentyki", który siostra Dragomanowa wydała.

Przew. Pomimo, że niedawał odpowiedzi, musiał p. Dragomanów znać pana — skoro pisze o panu w jednym z swych listów. Obw. Byłem administratorem *Druha*.

Przew. Administracja nie miała z tem nic wspólnego, żeś pan miał wskazać p. Koturnickiemu „kogo z Rusinów potrzeba" jak pisze Dragomanow. Obw. Jako administrator *Druha* mógłbym może obcemu tutaj wskazać rozmaitych Rusinów, których by mu było potrzeba — do czego tego nie wiem, bo p. Koturnicki ze mną nawet nie mówił.

Przew. Musiałeś pan wiedzieć do czego — skoro Dragomanow pisze: „Trudno, ażeby się we Lwowie nasza partja utrzymała, sam M. i mówi, że przeciwna partja może na nasze niedbalstwo narzekać. Ja radzę wyrzucić przeciwników, ażeby zatrzymać większość. My musimy uczyć ludzi elementarnych zasad wspólnego życia, a naszym trzy i pół radykałom zachciało się już komenderować. Drukujcie w *Druhu* „Życie Chrystusa", Renana, to będą popi ze złości czytali. Z Kijowianami także nie będzie dobrze póki kto ze Lwowa niepojedzie"... i tu także na pana wskazuje. Obw. Mand. Z Dragomanowem żadnej korespondencji, prócz tej o której poprzód wspomniałem, nie prowadziłem. Być może, że o stanie „Kružka" pisałem do Sielskiego, a ten udzielił tej wiadomości Dragomanowi. Co do podróży do Kijowa, to istotnie miałem ją przedsięwziąć, jednak li tylko w celach literackich.

Następuje przesłuchanie p. Feliksa Sielskiego członka wiedeńskiego stowarzyszenia Rusinów „Sicz" oskarżonego, iż jest także członkiem zagranicznego tajnego stowarzyszenia i z tem towarzystwem utrzymywał korespondencje.

Sielski. Oskarżenie jest bezpodstawne; kiedy się kogo oskarża, iż należy do tajnego stowarzyszenia trzeba mu dowieść, że takie towarzystwo istnieje

Na szczegółowe zapytania podaje Sielski, że Dragomanowa zna osobiście jednak z nim nie korespondował bezpośrednio. Jeżeli pisząc do Mandyczewskiego kazał zwykłe listy adresować pod imieniem Iwan Bojczuk, rekomendowanych zaś wcale nie posyłać to tylko dlatego, że pod jego właściwem nazwiskiem listy mu przepadały.

Przew. W liście do Mandyczewskiego piszesz pan wtędy, gdy już nastąpiły aresztowania: ze mną może wypaść gruba sztuka. Przez głupotę jednego znajomego mogę dostać nieproszonych gości, więc obawiałeś się aresztowania? Sielski. Spodziewałem się dwóch ludzi z Kijowa. Było mi to nieprzyjemnie, bo miałem uczyć się do rygorozum.

W liście, w którym Sielski donosi Mandyczewskiemu, iż wiedeńscy członkowie „Siczy" poruczyli mu prowadzenie korespondencji z przyjaciółmi lwowskimi jest mowa o przyjeździe Demontowicza do Lwowa w interesie kijowskim. Znaleziono także list Dragomanowa u p. Sielskiego adresowany do Terleckiego, w którym tenże omawia niendałą sprawę Czerepakina i Pawlika ze stycznia 1877. W liście tym wytyka Dragomanów u tej partji brak oryginalnego związku i pomawia ją o atomizm i ukraińską nieakuratność.

Sielski. List ten do mnie nie był pisany, nie mogę na niego odpowiedzieć. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 18. stycznia.

— Dowiadujemy się, że w sobotę dnia 9. lutego b. r. odbędzie się w salach redutowych teatru hr. Skarbka wieczorek z tańcami, urządzony staraniem i na korzyść stow. wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie. Wieczorki te, urządzane rok rocznie cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem i dlatego nie wątpimy, że i w tym roku bal drukarski równie świetnie wypadnie.

— Dla uczczenia 40 letniej służby nadprokuratora państwa p. Danka i z powodu udzielenia temuż tytułu radcy dworu, prokuratorowie sądów wschodniej części Galicji zjechawszy się na dniu dzisiejszym, złożyli mu uznanie jego zasług długoletnich i jego dotychczasowej działalności.

— Piąty z kolei odczyt na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej słuchaczów lwowskiej politechniki, odbędzie się w sobotę dnia 19go b. m. w wielkiej sali ratuszowej. Mówić będzie dr. Oskar Fabian, prof. uniw. „o atomach i próżni." Biletów nabyć można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, jakoteż przy kasie po cenach następujących: Krzesło 40 ct. Wstęp na salę 30 ct. Numerowane miejsce na galerji 30 ct. Galerja 20 ct. — Początek odczytu o godzinie 5. wieczór.

— Dnia 15. stycznia ukonstytuowała się komisja wybercza dla wyborów do Izby handlowej i przemysłowej, złożona z pp. radnych: Baczewskiego, Bubera, Piątkowskiego, Schellenberga i Wallacha pod przewodnictwem komisarza rządowego radcy namiestnictwa dr. Kajetana Orleckiego i uchwaliła sporządzenie list wyborczych na podstawie katastru podatku zarobkowego. Po ukończeniu tej czynności wyznaczony będzie termin reklamacyjny.

— Bardzo ważne i pożyteczne dziełko ukazało się w tych dniach w handlu księgarskim. Mówimy o książce Zarańskiego, którą wydała komisja językowa akademii umiejętności p. t. „Geograficzne imiona słowiańskie." Potrzeba takiego zestawienia imion geograficznych już dawno uczuwać się dawała, i wdzięczność należy się p. Zarańskiemu za to, że podjął się tej żmudnej a tak pożytecznej pracy.

— Na budowę nowego domu dla dziecięcego szpitalika pod nazwą św. Zofii we Lwowie złożyli następujący P. T. panowie i panie (ciąg dalszy): Jego ces. Wysokość arcyksiążę Albrecht 50 złr., Joanna Mikolaschowa 100 złr., Wiktorja Baczewska 100 złr., Babetta Thom 50 złr., Złożyli na ręce pani Joanny Mikolaschowej: Maryncia Miko-

lasch 30 zł., Leontyna Mikolasch 20 złr., Lola i Henryś Mikolasch 20 złr., Piotr Mięczyński 20 zł., Edward Gebhardt 10 złr., J. Stromenger 10 złr., Gobrynowicz i Schmidt 10 złr., Franciszek Kirschner 10 złr., Antoni Kozłowski 5 złr., K. I. S. Schayerowie 20 złr., Gustaw Peuther 50 złr., Karol Alsner 30 złr., Rudolf Strański 5 złr., Seyfert i Czajkowski 10 złr., Kazimierz Lewicki 1 złr., Matylda Smutny 10 złr., Bonifacy Siiller 10 złr., T. A. Richter 5 złr. Złożyli na ręce pani Ernestyny Nierenstein: Ernestyna Nierenstein 25 złr., E. Mizes 5 złr., F. Mizes 5 złr., Klara Nierenstein 5 złr., Laura Friedowa 5 złr., Marja Wohlfeldowa 10 złr. Złożyli na ręce pani Wiktorji Baczewskiej: Juljusz Mikolasch 2 dukaty czyli 11 złr., Lechner 3 złr., Emanuel Kranz 3 złr., Jakób M. Kiarfeld 5 złr., Mendel Penzias 5 złr., Isidor Cohn 5 złr., Emil Breuer 5 złr., H. Kranz 5 zł. Złożyli na ręce pani Fanny Gall: Emanuel Gall 5 złr., budowniczy 20 złr., Juljusz Kolischer, adwokat 10 złr., dr. Posner 10 złr., [illegible] 5 złr., dr. Emil Byk, adwokat 5 złr., dr. Ignacy Weiss, dentysta 5 złr., Jakób Gall, właściciel dóbr 20 zł., dr. Baram, przedsiębiorca 3 złr., M. Sternklar, właściciel dóbr 10 zr., Józef Gall, budowniczy 5 złr., Ignacy Gall, właściciel kamienicy 5 złr., Ernestyna Stroh 2 złr. Włodzimierz hr. Borkowski 35 złr., z hrabiów Ręyów Ochocka 30 złr., Henryk Janko 10 złr., Wydział Rady powiatowej z Niska 10 złr., pani Wierzbicka zebrała na wieczorku u państwa N. N. 5 zł. 34 ct.

— Odezwa nasza o składki na zupę rumfordzką, ilustrowana jaskrawym przykładem, nie była daremną. Jak nam donoszą, złożono na ręce pana Ignacego Drexlera na ten cel: Z kasy instytutu ubogich 50 złr., J. K. 3 złr., JW. hr. Jabłonowska 5 złr., Wny ks. M. Rodecki 2 złr., Wpani D. D. 5 złr., Wny p. Spanała 1 złr., JW. hr. z Dzieduszyckich Matkowska 3 złr., Wny p. Oleś Rakowski miesięcznie 1 złr., Wny p. Wieczyński 10 złr., Wny dr. J. Skałkowski 1 złr., Wna pani Tustanowska 3 złr., A. B. 3 złr., Wna pani Ludwina K. 3 złr., Wny p. Wincenty Orłowski 5 złr. Razem 95 złr.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 4ty arkusz krytyki dr Artura Wiktora. Dwa końcowe arkusze dołączone będą do następnych numerów.

— **Ze wsi.** (Góra Moskwa.) Od czasu jak się Moskalom lepiej powodzi w Turcji, nasi Moskale zaczynają sobie więcej pozwalać: i tak we wsi Kniazi ks. Drozdowski na zebraniu Rady gminnej, wobec zebranych Rusinów i Polaków zaczął [illegible] Polaków, przezywając ich [illegible] z ogromnem oburzeniem całej ludności, gdyż ludność ta ze sobą [illegible] w najlepszej zgodzie [illegible]

— **Z Przemyśla.** Dnia 4. bm. odbyła się w tutejszym sądzie miejskim delegowanym [illegible]

— **Czytelnia w Jabłonkowie.** Dr. Zenon Rawicz Rojek, członek i delegat czytelni katolickiej ludowej w Jabłonkowie na Szląsku nadesłał nam następujące sprawozdanie z rozwoju tej czytelni: Z końcem roku 1877, wynosiła liczba członków [illegible] Biblioteka [illegible] po części otrzymano w darze, po części zakupiono. — Ogółem liczy biblioteka dzieł polskich tomów 882, niemieckich tom. 325. W upłynionym roku wypożyczono książek do czytania razem 473, polskich 445, niemieckich 28. Stan kasy jest również wcale dobry. — Pozostałość z r. 187⁶/₇ w papierach wartościowych i gotówce wynosił 163 zł. 63 ct. w. a. W r. 1877 kapitał wzrósł do wysokości 304 złr. 66 ct. Z tych pieniędzy wydano na zakupno książek i inne potrzeby 136 złr. 58 ct., pozostaje więc na rok bieżący (1878) 168 złr. 8 ct. w. a.

Składając w imieniu wydziału i członków, wszystkim dotychczasowym p. t. dobrodziejom najserdeczniejszą podziękę — ośmielam się wyrazić nadzieję iż i w b. r. życzliwość ich i ofiarność się nie zmniejszy. — Wszystkie dary w gotówce lub książkach, broszurach i pismach, przesyłać należy na ręce wymienionego delegata: Lwów, ulica Ormiańska, l. 3.

— (Mr.) **Przemyśl** 15. stycznia. Dnia wczorajszego odbyło się u nas 3. przedstawienie amatorskie na niesienie pomocy biednym dziatkom zostającym pod opieką pań naszych. Przedstawione zostały dwie komedje, pierwsza pod tytułem: „Panna mężatka" Korzeniowskiego, druga „Dwie bliźny" Fredry.

Role były ze strony reżyserji bardzo dobrze obsadzone, i przyznać musimy, że tak wybitne role jak Kasztelanowej lub pułkownika bardzo dobrze były oddane. Rolę tytułową w „Pannie mężatce" przedstawiła panna S. znana i ceniona u nas amatorka, i wywiązała się z niej bardzo dobrze. Panom również musimy słuszne oddać pochwały a p. D. z roli Tulskiego wywiązał się chwalebnie.

Dylentantom, jakoteż i komitetowi urządzającemu przedstawienia, które są [illegible] tak miłą rozrywką podczas nudnych wieczorów zimowych, najserdeczniejsze należy się podziękowanie.

Gdyby nie Tow. muzyczne, które od czasu do czasu rozbudza życie wieczorkami muzykalnemi, nie wiem coby się działo.

Obecnie do rozbudzenia życia przyczyniają się jeszcze przedstawienia amatorskie, za które jeszcze raz dzięki.

— **Od ujścia Wisłoki.** Z dniem 1. stycznia b. r. otworzony został urząd pocztowy w Gawłuszowicach, do którego przydzielone gminy: Brzeście, Kliszów, Gawłuszowice, Sadkowa Góra, Ostrówek, Zdawków, Zdakowska Wolą, Borki, Młodochów, Krzemienica i Rożniaty, — w połączeniu z urzędem pocztowym w Mielcu pieszym posłańcem [illegible] codziennie. Potrzeba związku pocztowego, od dawna dotkliwie czuć się dawała; to też należy się wdzięczność dyrekcji poczt, za uwzględnienie potrzeb tutejszej ludności. — Gdy atoli posłaniec pieszy, nie może zadość uczynić obrotowi pocztowemu, szczególnie co do przesyłek frachtów. Życzyć by należało, aby dyrekcja poczt zamieniła posłańca pieszego na konnego, czemby życzenia ludności w zupełności zaspokoiła, a skarb pocztowy znalazłby nie tylko zupełne pokrycie wydatków na ten cel preliminowanych, ale jeszcze i pewną nadwyżkę w dochodach pocztowych.

— **Verwaltungsrath** austrjackiego Tow. spożywczego Rudolf Bawerowski, który był szefem sklepu mięsnego po śmierci swego teścia rzeźnika Bahla w Towarzystwie i pobierał 6.000 pensji, znikł w tych dniach z Wiednia. Mówią, że deficytu okrągłego (około 200.000 złr.), mimo tak znacznej pensji i posagu znacznego jaki otrzymał, powodem miał być miłosny stosunek z jakąś aktorką, na którą Bawerowski wydał w jednym roku przeszło 20.000 złr. Stowarzyszenie nie ponosi żadnej szkody, ale poszkodowanych prywatnych osób jest wielka liczba.

— **Telefon okazał się zdrajcą.** Odkryto bowiem obecnie jedną z [illegible] własności a mianowicie, że zdolny jest zdradzać tajemnicy telegrafu. Prof. Sacher z Salzburga, przekonał się, że połączywszy drut telefonu z drutem telegrafu, łatwo można słyszeć wszystkie znaki telegraficzne. W każdym jednak razie ten coby chciał w ten sposób zdradzać znaki telegraficzne musi się na uchu dobrze znać i doskonale je pojmować. Oprócz tego telefon zaczyna być obecnie stosowany w medycynie. Znany profesor fizjologji Dubois-Reymond, twierdzi, że przy pomocy telefonu będzie można [illegible] arcyciekawe studja nad fizjologią głosu ludzkiego.

— **Energiczna panna młoda.** Przed urzędnikiem stanu cywilnego w jednym z okręgów Paryża, stanęła niedawno młoda para w celu podpisania aktu ślubnego. Obóje pochodzili z zamożnych rodziców, narzeczony był rodem z Mühlhausen. Przy sprawdzaniu papierów, mer skonstatował, iż [illegible] „Nie!" [illegible]

— **Ludność miast.** Paryż 2,005.804, Wiedeń z 36 gminami przedmiejskiemi 1.055.773 (samo miasto 696.979), Berlin 1,049.235, Moskwa 823.519, Petersburg 819670, Bruksela z przedmieściami 401.980, Buda-Pest 345.532, Warszawa 315.755, Amsterdam 293.852, Wrocław 258.078, Kopenhaga 239.255, Rzym 236.367, Odessa 223.794, Drezno 209.440, Lipsk 188.049, Kolonia 137.971, Królewiec 127.534, Frankfurt nad Menem 110.170, Gdańsk 100.888, Lwów 100.218, Poznań 63.352, Kraków 56.580, Czerniowce 39 982

— **Llanfairpeollgwyngyllgogertysiliogogogoch**; tak się nazywa wioska na wyspie Angelsei niedaleko mostu Monaj. Miejscowy dziennik twierdzi, że tak zestawione litery są tylko skróceniem właściwego nazwiska wioski!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 15. stycznia. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·— do 10·50 zł., biała od 10·— do 10·50 zł., żółta od 9·— do 9·75 zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 6·25 do 6·50 zł., średnie —·— do —·— zł. [2]Jęczmień browar. od 6·60 do 6·75 zł., pastewny od 5·30 do 5·60 zł. [2]Owies od 5·50 do 6·— zł.— [2]Groch do gotowania od 7·50 do 8·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·75 zł. [1]Wyka od 4·80 do 5·— zł.— [2]Bób od 8·50 do 9·50 zł. — [2]Kukurudza stara od 6·— do 6·50 zł., nowa od 5·50 do 5·75 zł. — [2]Rzepak zim. od 15·— do 15·50 zł. — [2]Rzepak letni od 13·40 do 14·— zł. — [2]Lnianka od 11·50 do 12·— zł. — [2]Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. — [2]Nasienie konopne od 8·50 do 9·— zł. — [3]Koniczyna od 43 do 48·— zł. Kminek od 44·— do 47·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od 34·— do 38·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 28·95 zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Tylko doborowa pszenica jest na uwadze. — [2]) — [3]) —.

Waluta: mark 58.60; rubel 1.22; napoleondor 9.49

Telegramy innych pism.

Belgrad dnia 16. stycznia. Większą część wojsk będących w Niszu wysłano ku Przyznendowi, gdyż książę terytorjum to pragnie zająć jeszcze przed rozpoczęciem układów o pokój. Pułkownik Oreszkowicz zajął wczoraj Kumarowo, korpus Horwatowicza operuje z Hurkiem przeciw Adrjanopolowi. Pułkownik Benicki zdobył znowu Kurszumlie, i 3000 mustafizów wziął do niewoli. (?) Książę Milan dopiero wczoraj przybył do Niszu. Metropolita przywitał go mową. Dodatkowo znaleziono w Niszu 15 armat Kruppa i 20 chorągwi. Serbowie mają dotąd 2000 rannych, liczba poległych jeszcze nieznana. (*Nowa Presse*).

Londyn d. 16. stycznia. Z Konstantynopola donoszą, że Porta otrzymała równobrzmiące depesze od Anglii i Austrji. Obydwa mocarstwa oświadczyły się przeciw zawarciu osobnego pokoju. Po nadejściu tych depesz zawezwano jeszcze raz tureckich pełnomocników do sułtana. Słychać, że obydwa te mocarstwa doradzały Turcji, aby wszystkie, europejskich interesów dotyczące kwestje, pozostawiła do załatwienia przez konferencję. Może to jest owa, wspólnie z innem mocarstwem udzielona pomoc, o której Beaconsfield Midhatowi baszy wspominał. (*Daily Telegraph.*)

Belgrad d. 16. stycznia. Dzisiaj wyszedł rozkaz zmobilizowania trzeciej klasy milicji. Rada ministrów wydała ustawę o zaprowadzeniu serbskiej administracji i konstytucji w dystryktach przez Serbów zajętych. Deputacja ze Starej Serbii przybędzie tu, aby Risticzowi przedstawić życzenia ludu. Wielu ochotników przybywa. (*N. fr. Presse*)

Tyflis d. 15. stycznia. Ks. Melików otrzymał rozkaz rozzbrojenia wszystkich aułów w Dagestanie, które podczas powstania nie oświadczyły się otwarcie za rządem. Posiadłości internowanych w głębi Moskwy rozdane będą między lojalnych chrześcian, którzy do Dagestanu przybędą.

Telegram polowy urządzono już prawie do samego Dewe-Bojun. (*Presse.*)

Ateny d. 16. stycznia. Rząd postanowił, wszelką swobodę zostawić komitetom wojennym. W skutek tego już sześciuset ludzi przeszło granicę. Dzienniki pochwalają postępowanie rządu i wzywają swych współbraci w Turcji do powstania. (*Deutsche Zeitung.*)

Tyrnowo d. 14. stycznia. Dziesięciu żołnierzy ze starodubskiego pułku dragonów, zniosło pod Jeni-Esmil (dwie mile na wschód Ruszczuku) oddział 120 Turków z nieregularnego wojska, którzy zle odziani, i zgłodniali wyszli plądrować wsie na północ Razgradu; poddali się oni chętnie a jenerał Wajnowski dał im żywność i odzież.

Układy o kapitulację Widdynia zerwano, gdyż komendant chce się układać tylko z Moskalami, albo też żąda swobodnego wyjścia dla armii. Od zachodniego Łomu idzie 8.000 Moskali ku Widdyniowi. (*Presse.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Jak telegram, poniżej umieszczony donosi, prezydent ministerstwa angielskiego oświadczył w Izbie wyższej, że Anglia nie jest odosobioną. Znaczy to, iż Anglia w razie wojny może liczyć na przymierza. Zresztą treść dalsza mowy Beaconsfielda potwierdza nasze zdanie, na pierwszej stronnicy wypowiedziane, iż Anglia teraz podczas rokowań pokojowych stanowczo występywać będzie wobec Moskwy. Już teraz grozi jej rząd angielski wielką wojnę, jeśliby teraz nie przyszło do pokoju i interesa angielskie były zagrożone. Takie znaczenie mają słowa Beaconsfielda, iż w takim razie nie zawaha się żądać od parlamentu znowu i znowu kredytu wojennego.

Półurzędowe pisma wiedeńskie dowiadują się, iż Serwer i Namyk, pełnomocnicy tureccy, mają warunki moskiewskie przyjąć tylko *ad referendum*, a że dopiero wielka rada Porty pod prezydencją sułtana orzeknie ostatecznie co do ich przyjęcia lub odrzucenia. *National Ztg.* dowiaduje się znów z Wiednia, że oprócz Gorczakowa i jego najbliższego otoczenia, warunki moskiewskie znają tylko cesarze i kanclerze Austrji i Niemiec. Zresztą nikt zgoła.

W Londynie obiega pogłoska, że Szuwałów, ambasador moskiewski, ponieważ się nie zgadza z polityką Gorczakowa, zostanie wkrótce odwołany i zastąpiony przez Orłowa, dzisiejszego ambasadora w Paryżu. Od poniedziałku giełda londyńska notuje ciągłą *baissę* na wszystkich papierach międzynarodowych, z wyjątkiem tylko egipskich, które idą w górę.

We Francji na 24. b. m. naznaczono wybór wójtów. Według ustawy z 12. sierpnia 1876, rząd ma prawo mianować wójtów czyli merów w tych wszystkich gminach, które są stolicami departamentów, powiatów i kantonów; we wszystkich zaś innych merowie są obieralni. Owoż gmin pierwszej kategorji znajduje się wszystkiego 3.000 na 3600 gmin w ogóle istniejących we Francji. Zatem d. 24. b. m. nastąpi wybór 3.300 merów. Sądząc z wyboru radnych gminnych, odbytego d. 6. b. m., a który wypadł w duchu republikańskim, przypuszczać należy, że i wybór merów wypadnie w tym samym duchu. A jaki to ważny wpływ wywrze na przyszłoroczną zmianę senatu, wiedzą o tem czytelnicy nasi.

Londyn dnia 17. stycznia. Zagajenie parlamentu rozpoczęło się o drugiej godzinie po południu. Mowa tronowa oświadcza, iż wcześniejsze zwołanie parlamentu nastąpiło w celu, aby zawiadomić go o usiłowaniach, czynionych dla ukończenia wojny, i aby mieć przy boku radę i pomoc parlamentu. Dalej wskazuje mowa na kroki tak Porty jak i Anglii, wobec Moskwy, i wyraża nadzieję silną, że te kroki doprowadzą do pokojowego załatwienia, które Anglia najgorliwiej popierać będzie. Dotąd żadna ze stron wojujących nie naruszyła warunków angielskiej neutralności, a mowa tronowa mniema, że obie strony gotowe są ile możności respektować tę neutralność. Jak długo ta neutralność nie będzie naruszoną, stanowisko Anglii pozostanie to samo.

Lecz mowa tronowa nie może przepomnieć, że w razie przedłużenia się wojny niespodziewany wypadek może koniecznemi uczynić środki ostrożności, a to bez przygotowań jest niemożliwem. Mowa tronowa ufa iż szczodrobliwość parlamentu przyzwoli na środki ku temu celowi. Odnośne akta będą natychmiast przedłożone parlamentowi.

Stosunki z innemi obcemi mocarstwami są ciągle przyjaźne.

Rzym 17. stycznia. Pochód pogrzebowy wyszedł z Kwirynału o godzinie 10. a przybył do Panteonu o godzinie 1¼. Wszyscy reprezentanci obcych narodów, książęta panujących domów, mnóstwo deputacji i ogromne tłumy ludu wzięły udział w pochodzie. Wrażenie było wzruszające.

Londyn d. 17. stycznia. „Morning-post" donosi: Austro-Węgry i Anglia zawiadomiły Moskwę, iż nie uznają żadnego pokoju, zawartego bez ich przyzwolenia.

„Times" donosi z Aten d. 16. stycznia, iż gabinet postanowił wczoraj podczas obecnych rokowań pokojowych nie przedsiębrać żadnego nieprzyjacielskiego kroku, lecz gdyby rokowania się rozbiły, natychmiast wypowiedzieć wojnę lub zmusić Turcję do natychmiastowego wypowiedzenia (zapewne przez wysyłanie jawne ochotniczych oddziałów w granice Turcji; p. r.).

Petersburg d. 17. stycznia. [Urzędowe]. Z Szypki dnia 14. stycznia donoszą: Jenerał Weliaminow dnia 11. stycznia po zaciętej walce zajął Samokow. Z naszej strony padło: 1 oficer, 22 żołnierzy; a rannych jest: 1 oficer i 137 żołnierzy.

Kolumna Szuwałowa obsadziła dnia 11. stycznia Wrota Trajana. Oddział kawalerji hrabiego Debalmen obsadził Wetrenowo, 15 wiorst od Tatar-Bazardczyku.

Szypka dnia 15. stycznia. (Urzędowe). Przednia straż nasza obsadziła dnia 14. stycznia Jeni Sagrę, opuszczoną przez wojska i ludność turecką i przy opuszczaniu spaloną.

Londyn d. 18. stycznia. W adresowych debatach obu Izb oświadczenia rządu pojmowano pokojowo. W Izbie wyższej oświadczył lord Beaconsfield, iż rząd przed wybuchem wojny jednogłośnie postanowił zachowywać neutralność, i od tego nigdy nie odstąpił. **Anglia nie jest odosobnioną. Gdyby rząd w teraźniejszych nadziejach i widokach był zawiedziony, i zmuszony był bronić interesów Anglii, to nie zawahałby się występywać znowu i znowu przed parlamentem z żądaniami o przyzwolenie na potrzebne środki. Podobnie Northcote mówił w Izbie niższej.**

Bruksela 18. stycznia. „Nord" [organ moskiewski] czyni uwagę, że angielska mowa tronowa w całości jest pokojową, ale Turcy mogliby jednak w niej znaleźć nadzieję pomocy angielskiej, jeśli wojnę dalej prowadzić będą. Z tego stanowiska zapatrując się, mowa tronowa dla szybkiego i szczęśliwego rezultatu rokowań w Kazanłyku nie wydaje się pomyślną.

Petersburg 18. stycznia. Szef okręgu Tereku donosi o zupełnem stłumieniu powstania [w Dagestanie] i że przywrócono normalny, pokojowy stan rzeczy.

Przyjechali dnia 18. stycznia 1878.

HOTEL ZORŻA: E. hr. Borkowski z Ponikwy. M. Alazzides z Odessy. D. Georgiels z Odessy. S. Dusin Kęplicz ze Stanisławowa. Z. Panduky z Odessy. J. Romański z Moskwy. L. Stalidis z Odessy. St. Skarzyński ze Studzianki. F. Kotschewar z Wiednia. J. Bouhon z Brukseli. A. Librowicz z Podwołoczysk. M. Schlesinger z Londynu. W. Kolosvary z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Łazański z Kołomyi. K. Jaworski z Skwarzawy. J. Rappaport z Wiednia.

HOTEL LANGA: H. br. Poten z Łachodowa. E. Hryniewiecki z Smolina. T. Lewandowski z Smolina. S. Luthinger z Czerniowiec. A. Luthinger z Czerniowiec. M. Klein z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: W. Błazowski z Drohobycza. J. Bosakowski z Rudek. T. Kołasiński z Rudek. Cz. Lekczyński z Rymanowa. Dr. A. Zając ze Śniatyna. K. Tobiaszek z Czerniowiec.

HOTEL KUHNA: J. Nahlik z Żółkwi. J. Tyniecki z Reklinca.

Lwów, z Izby handlowej, 18 stycznia.

	złr.		w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)				
Kolej gal. Karola Ludwika	244	—	246	50
„ Lwow.-Czern. Jassy	120	—	122	—
Banku hip. gal. po 200 złr.	240	—	243	—
„ kred. gal. po 200 złr.	214	—	218	—
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84	35	85	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78	40	79	25
„ „ „ 5 pr. okres.	84	35	85	15
Banku hip. gal. 6 pr.	89	40	90	25
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93	50	95	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90	25	91	30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	—	—	—	
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	86	—	86	85
Poż. kraj. z r. 1878 po 6 pr.	89	25	90	50
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	21	25	22	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	56
Dukat cesarski	5	57	5	60
Napoleondor	9	43	9	51
Półimperjał rosyjski	9	55	9	75
Rubel rosyjski srebrny	1	77	1	87
Rubel rosyjski papierowy	1	21	1	22
100 Marek niemieckich	58	25	59	25
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	75	104	75

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ
WIEDEŃ 17. stycznia 1878.
godzina 2. minut 25. po południu.

Losy kredytowe	160.50.	Węgier. kred.	207.—
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	96.25
Unionsbank	64—.	Kolej Kar. Lud.	246.25
Nordbahn	199.—.	Kolej Połudn.	76.50
Kolej Alföld.	114—	Kolej Elżbiety	164.50
Kolej Lw.-czer.	120.50	Węg. Nordostb.	110.75
Rudolfsbahn	117 50	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w nł.	67.—.	Galic. indemniz.	86.25
Losy złr. 1864	137.—.	Kolej siedmiog.	—.—
Verkehrsbank	98—.	Losy tureckie	14—
Węg. galic. kolej	93.75	Kolej Państw.	255 50
Bankverein	71 50	Losy węgier.	76.75
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	58 50

Rosyjski rubel papier. 1 21½. Usposobienie silne.

Wiedeń d. 18. stycznia.
godzina 10. minut 55. przed południem.

Akcje kred.	222.60.	Anglo-austr.	94.50
Kolej Kar. Lud.	244.50	Kolej połud.	76 75
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 47½

Usposobienie słabe.

Berlin d. 17. stycznia. Russ. Banknoten 210.50. Credit. Act. 382 —. Lombarden 136.— Galizier 104 60 Staatsbahn —.—. Rumänier 25.—. Oesterr.-Banknoten 171.—. Usposobienie mdłe.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	78 50	79 25

Lwów d. 18. stycznia 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 m. 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3. wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 5 m. 48 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Do dzisiejszego numeru dołącza się czwarty ark. dodatku *Gazety Narodowej*, zawierający krytykę dr. Artura Wiktora, dzieła dr. Kasparka: „Prawo polityczne ogólne."

Wiedeń 16 stycznia	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63 70	63 85
„ „ w srebr. 5 „	66 95	67 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	296 —	300 —
„ 1839 ⅕ losu „ „	296 —	300 —
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108 50	109 25
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	113 50	113 85
„ 1860 „ 100 „ „	123 25	123 75
„ 1864 „ 100 „ „	137 —	137 50
Renta złota 4 prot.	75 —	75 15
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 50	141 —
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 25	86 75
Bukowińskie	82 70	83 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 25	99 50
Węgierska poż. po 100 złr.	76 70	77 —
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	13 50	14 —
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	91 10	91 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	95 75	96 25
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	221 50	221 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	207 —	207 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	803 —	806 —
Unionbank po 100 złr.	64 —	64 5[illegible]
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	98 —	98 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	71 50	72 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	113 50	114 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	162 75	163 75
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1890 —	1895 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	129 50	130 50
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	246 —	246 50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	120 —	121 —
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	108 50	109 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	44 50	45 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	117 —	117 50
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	105 —	105 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	255 —	255 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	77 75	77 —
Tramway wied. po 200 złr.	106 —	107 —
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	93 75	94 25
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	110 —	111 —
Węgier. wsch. (Osth.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	108 50	109 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr.	104 50	105
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 60	89 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 50
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 50
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	82 —	82 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	96 25	— —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr.	94 30	95 30
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	98 55	98 75
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prot. 100 złr.	69 —	69 25
Alföldzkie po 200 złr. 5 prot. sr.ebr. w. a.	67 80	68 10
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	92 75
„ em. 1862 5 prct.	91 —	91 50
„ em. 1870 5 „	83 25	83 75
„ em. 1872 5 „	85 —	85 50
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	99 50	100 —
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 50	106 -
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 75	101 25
„ II. em. 5 prot.	99 50	100 —
„ III. em. 1871 300	97 —	97 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	95 75	96 25
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	76 50	77 —
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 50	76 —
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 25	— —
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	65 50	65 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	75 75	76 25
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 50	75 —
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 50	75 —
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	65 —	65 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	160 50	161 —
Klary po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	13 —	13 25
Krakowska po 20 złr.	14 60	15 —
Palffy po 40 złr. m. k.	28 50	29 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	40 —	40 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	32 —	32 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 25	24 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 50	26 —
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	58 —	58 10
Frankfurt 100 mark	58 —	58 10
Hamburg 100 mark	58 —	58 10
Londyn 100 funt. szterl.	118 60	119 —
Paryż 100 franków	47 25	47 30

Dr. Włodzimierz

Skowroński

akuszer, lekarz chorób dzieci i kobiet.

Po 3½letniej praktyce w zakładach położniczych i w szpitalach dla dzieci we Wiedniu i w Pradze, osiadł we Lwowie; **mieszka przy ulicy Sobieskiego nr. 4,** nad magazynem papiern p. A. Kozłowskiego. Ordynuje od godziny 2 do 4. popołudniu. 1331 6—6

Po ś. p. Magdalenie Stiller

pozostałe **kosztowności ze złota, brylantów i szmaragdów oraz pereł prawdziwych,** przeznaczone na cele dobroczynne są z wolnej ręki do **sprzedania** w handlu Bonifacego Stillera. 1318 3—?

Młoda osoba

ukończywszy wykształcenie w klasztorze pp. Salezjanek w Glaink (Wyższa Austrja) poszukuje umieszczenia w domu obywatelskim jako nauczycielka. Udziela: język francuski, niemiecki, muzykę i przedmioty szkolne. Bliższych szczegółów udzieli się za zgłoszeniem się pod adresem E. D. poste restante Wiżnica nad Czeremoszem. 1414 2—3

1420 **Zakaucjonowany** 2—3

Ekspedytor pocztowy

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem: Jakonowicz, Niżniów.

Czerwone nosy odzyskają szybko i trwale swą mieniącą białość zapomocą menulu, wybornego preparatu chemika *A. Nieske* w Dreznie. Cena 5 mark. Urzędownie środek badany i jako nieszkodliwie polecony. 1108 2—3

Ekonom

kawaler, lat 30, członek Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych oficjalistów, praktycznie uzdolniony, pracując przez 12 lat w zawodzie gospodarczym, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje zaraz posady samoistnego ekonoma** za kaucją od 400 do 600 zł. Łaskawe oferty pod adresem **W. R.** poste restante Sokal. 1389 3—3

Knurki

trzymiesięczne pełnej krwi Yorkshire Berkshire Suffolk sprzedają się na chów w **Horożance** u właściciela E. H. 1337 3—3

Osłabienie

jako to: żołądka, nerwów, organów płucowych itp. leczy najpewniej i najpewniej Dr. **Bell** sławny **preparat**. Takowy powiększa trawienie w wysokim stopniu, polepsza sok i krew, i wywiera nań dobroczynny i wzmacniający skutek na cały ustrój nerwowy w sposób zadziwiający. Cena pudełka 1 zł. 70 ct. flakon 1 zł. 80 ct.

SPIRYTUS

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, nader szybko i skutecznie działający środek, nawet w najstarszych i najuporczywszych cierpieniach. Flakon po 1 zł. 50 ct. za zaliczeniem u **G. Ferakorn** w Passau, na granicy Bawarji. 1045 2 6

Do sprzedania:

1) **Majątek ziemski** w obwodzie Brzeżańskim, o ćwierć mili od stacji kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, obejmujący przeszło 600 morgów pól, łąk i lasów; dochody suche rocznie 1100 zł.r; budynki mieszkalne i gospodarcze w większej części murowane, w dobrym stanie.

2) **Dom nowy** w miasteczku, położonem o milę od stacji kolei żelaznej obok Brodów, z ogrodem dwumorgowym, chmielarnią i kawałkiem pola. Dochód z realności pokryje w 4 do 6 latach cenę kupna. 1438 1—3

Bliższych wiadomości udzieli adwokat dr. **Ignacy Czemeryński** we Lwowie, przy ulicy Teatralnej pod liczbą 10.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14, do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł. 1306 2—?

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Politechnik

będący w największej potrzebie **udziela** lekcji uczniom szkół normalnych i realnych w języku polskim i niemieckim pod **bardzo przystępnemi warunkami.** Bliższą wiadomość udzieli S. S. na politechnice u portiera. 3 6 4—4

Do umieszczenia.

Bona Niemka z wychowaniem w zakładzie Wrocławskiem, udziela nauki początkowo niemieckie i francuskie, roboty ręczne itd. za miernem rocznem wynagrodzeniem (mówi także po polsku.)

Kasjerka, przystojna Niemka mówiąca po węgiersku i słowiańsku.

Dalej **ekonomów, rządców, leśniczych gorzelników, ogrodników** z najlepszemi świadectwami, **gospodyni, panny, bony** Niemki, skarbowych **parobków i dziewek** do koni i krów, oraz wszelką służbę dworską. 1434 1 3

Stanisław August Gandour, w Białej przy Bielsku.

Ordery kotylionowe

w największym wyborze,

po cenach najtańszych

poleca 1426 2 3

A. JONAS

przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 5, obok traktjerni „pod Gruszką."

Leśniczy

posiadający egzamin państwowy, 30 lat mający, żonaty, bezdzietny, były urzędnik c. k. kamery, poszukuje posady prywatnej. Bliższa wiadomość w biurze wywiadowczem Wgo **J. Birkle** we Lwowie. Rynek l. 40. 1326 9—10

TOALETY BALOWE wykonuje PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Józefiny Dąbrowskiej, przy ulicy Halickiej l. 1, Iszo piętro. Na żądanie ułatwia się gotowe suknie balowe z własnego materjału po cenach przystępnych.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu, w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floriańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, W. Warszawie w składach materjałów aptecznych, pp. Ferd. Ang Gallego i J. Mrozowskiego. 1101 3—?

Do pana S. S.

Podług jakiego kalendarza wyznaczyłeś pan termin 8. a następnie 14. stycznia b. r. Cierpliwość moja wyczerpana. **A. J.**

Polecenia godne

środki, znanej apteki pod Jeleniem w Wiedniu na Kohlmarkt p. W. Twerdy.

PROSZEK DAMSKI

biały lub różowy, zupełnie nie szkodliwy, nadaje w jednej chwili delikatną cerę pudełko 50 centów.

Ziółka gośćcowe

z cudownym skutkiem używane w cierpieniach reumatyzmowych, gośćcowych, zapaleniu stawów itp poleca się najsumienniej każdemu cierpiącemu. Paczka 50 centów.

Spiritus przeciw mólom

niezbędny i najlepszy środek chroniący futra, suknie, meble i t. p. od móli. Flaszka 80 ct.

KADZIDŁO PŁYNNE ESTERHAZEGO

Kilka kropel puszczonych na gorącą płytę, odświeża powietrze w mieszkaniu wydając najprzyjemniejszą woń. Flakon 80 ct.

AROMATYCZNA PASTA do zębów

wypróbowana jako najodpowiedniejszy i najlepszy środek bardzo przyjemnego smaku, do czyszczenia i konserwowania zębów. Słoik 1 zł.

Aromatica

wyborny środek do farbowania włosów w dwóch flakonikach Nr. 1. i Nr. 2. razem 1 zł.

Skład dla Galicji w aptece Fr. Jamrógiewicza w Tarnopolu. 1553 2—12

Zachęcony licznemi pochwałami odbiorców jakoteż znacznym odbytem, polecam mój

świeżo zaopatrzony

w lokalu zupełnie od apteki odosobnionym urządzony

Skład Herbaty chińskiej

najnowszego zbioru po najprzystępniejszych cenach.

Sprowadzam ją z najlepszego źródła i tylko mając z najlepszych firm zawsze największą wieć na składzie. Równocześnie polecam piękną **FARBĘ do zapuszczania podłogi.** 891 5—8

J. Sidorowicz, aptekarz w Kołomyi.

LE DANUBE

Grand Journal Français de Vienne.

VII. Année.

Le **DANUBE** est POLITIQUE, LITTÉRAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.

Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris.

Il n'est pas une nouvelle à un fait-divers amusant ou à sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.

Le **DANUBE** publie deux feuilletons dus à la plume des premiers romanciers contemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.

Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.

Le **DANUBE** a toujours défendu la cause polonaise.

Le DANUBE est rédigé dans un esprit qui lui permet l'acces d. toutes les familles. 1436 1—2

On s'abonne à VIENNE (Autriche)

Margarethenstrasse 5.

3 mois . . . . fl. 1.50.

Ces. król. nprz. krajowy

Skład fabryczny towarów złotych, srebrnych i metalowych

J. C. KLINKOSCH

c. k. liweranta nadwornego i rządowego,

dawniej

MAYERHOFER & KLINKOSCH

założona 1797 roku,

Fabryka: II. Afrikanergassse 5 we Wiedniu, Skład: Stadt, Kohlmarkt 26,

utrzymuje zawsze wielki skład

serwisów do kawy, herbaty i stołowych,

ozdób stołowych i łyżki, noże, grabki,

PRZEDMIOTY ZBYTKOWE i SZTUKI,

jakoteż 1086 2 3

SPRZĘTY STOŁOWE,

tak ze **srebra** jakoteż ze **srebra chińskiego.**

Wszystkie wyroby w najnowszych i najrozmaitszych formach, **wykonane bywają trwale** i obliczają się po najtańszych cenach. Wszystkie w ten zakres wchodzące przedmioty wykonują się rychło i rzetelnie.

Plac na sprzedaż

bok pałacu Gołuchowskich za przystępną cenę. Bliższą wiadomość udzieli adwokat dr. Janowicz we Lwowie, Jezuicka. 1321 19—36

W realności Gechöpfów, pod liczbą nową 12 przy ulicy Ormiańskiej, **są różne pomieszkania** do wynajęcia. 1375 6—6

Sanki i faeton

piękne, suknem wybite do **sprzedania**. Bliższą wiadomość udzieli

Główny skład nasion Teofila Łuckiego we Lwowie,

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku hipotecznego. 1411 3—4

25.000

dębowych progów

pod kolej, 1170 1—2

fasonu pruskiego, półtrzecia metra długie, 14 centim. wyższej szerokości, 26 centim. spodniej szerokości, 16 centim. grubości, poszukuje się do kupienia z dostawą po koniec sierpnia 1878 loco Schulitz koło Torunia. Odbiór może nastąpić na miejscu wyrobu. Dla pewności udzieli się znacznej zaliczki. Oferty do niemieckiej pisane z wymienieniem ceny pod cyfrą: **R. 1510 do Rudolf Mosse we Wiedniu.**

OGŁOSZENIE.

Dnia 27. stycznia 1878 o godzinie 3. po południu odbędzie się w sali ratuszowej **zwyczajne**

ogólne Zgromadzenie Towarz. spożywczego w Samborze

Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek obrad:

1. Zatwierdzenie rachunków za czas od 1. stycznia do końca września 1877.
2. Wykluczenie członków z Towarzystwa.
3. Kompensata częściowa udziałów z towarami.
4. Wybór dyrekcji i Rady nadzorczej, a ewentualnie
5. Rozwiązanie Towarzystwa.

Ze względu na przepisy §. 15. statutów, zwołuje się równocześnie na wypadek nie zjawienia się w powyższym dniu dostatecznej ilości członków do powzięcia prawomocnej uchwały ad 5, nadzwyczajne ogólne zgromadzenie na dzień 3. lutego 1878 o godz. 3. po południu z prawnym skutkiem w §. 15 statutów orzeczonym. Sambor d. 13. stycznia 1878.

J. Czaczkowski, przewodniczący Rady nadzorczej.

1435 1—1



Specjalności

apteki „pod Murzynem", Józefa Weiss,

we Wiedniu, Tuchlauben 27,

we Lwowie w aptece ***Zygm. Ruckera.***

Najnowsze toaletowe artykuły kosmetyczne.

Vaseline jest **najmocniej koncentrowana esencja** olejku ziemnego, które wyrabia w Ameryce **Towarzystwo Chessebrough** zapomocą nowego **postępowania**, przez **wyparowanie** i **czyszczenie** surowej nafty.

Pozostaje czystym pod każdym wpływem powietrza i klimatu, nie podpada zepsuciu i nigdy nie zatęchnie się.

Niema ani smaku ani zapachu i ma kolor biały opalu.

W **niemieckich, amerykańskich i angielskich szpitalach** używany bywa z nadzwyczajnym skutkiem, na **wystawie światowej w Filadelfii r. 1876 otrzymał pierwszą nagrodę**

Według zdania znakomitych **profesorów Chandlera** w Nowym Jorku, c. k. sądowego chemika prof. **Kletzińskiego we Wiedniu, jeneralnego lekarza prof. Bardeliben w Berlinie**, jest wybornym środkiem na wszelkiego rodzaju nieczystości i choroby naskórne.

Wyrabiamy cztery preparaty Vaseliny:

VASELINE GOLD CREAM.

Takowe przewyższa glicerynę, tudzież wszystkie tłuszcze i oleje, jako środek rozmiękczający i konserwujący skórę, czyni bowiem skórę nadzwyczaj gibką, delikatną i białą. Cena słoika **60 ct.**

Maść Vaseliny.

Jedyna w swym skutku na wszelkiego rodzaju rany, liszaje, wrzody, rozmiażdżenie i t. p. Cena słoika **60 ct.**

Mydło Vaseline.

Dzisiaj najlepsze mydło pod każdym względem. Zawiera 20% czystej Vaseliny. Sztuka mydła **50 ct.**

Pomada Vaseline.

Takowa przyczynia się do porostu włosów, jest zarazem środkiem toaletowym do utrzymania w czystości skóry na głowie, gdyż usuwa wszystkie chorobliwe wydzielanie się, a to łupież, parple, wrzody i t. p. i czyni porost włosów bujniejszy. Cena słoika **60 ct.** 1076I 5—6

Wiadomość dla przyjeżdżających.

Pod „Trzema Koronami", ulica Trybunalska nr. 10, są **pokoje umeblowane** różnej wielkości na krótki lub dłuższy czas do wynajęcia. Bliższa wiadomość tylko u właścicielki. 1397 2—3

EMSKIE

źródło Victoria,

jest najobfitsze w kwas węglowy, i dlatego najstosowniejsze do wysyłek, do użytku kuracyjnego w domu, z pomiędzy wszystkich źródeł Emskich pija się z wielkim skutkiem przeciw kataralnym słabościom wszelkiego rodzaju. 35.6 6—10

EMSKIE PASTYLKI

(w pudełkach oplombowanych)

przeciw cierpieniom szyji i piersi nadzwyczaj skutkujące. Do nabycia we Lwowie u E. Mendrochowicza i Wiktora Goldbauma.

König Wilhelms-Felsenquelle w Ems.

Do wynajęcia

Pięć pokoi

kuchnia, strych i piwnica na 1. piętrze przy ulicy Sobieskiego l. 3. 1344 (9—?)

Nowo otworzona

Pracownia Sukien damskich

we Lwowie,

przy ul. Wałowej l. 15, III. piętro,

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za staranną i sumienną robotę 1363 4 ?

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

FOSFORAN ŻELAZA

P. **LERAS**, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach p. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 10? 9—?

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i zwyżniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° **PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY** przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° **PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo wzmacniające.

3° **PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym zeskładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, syfilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA. p. Z. RUCKERA

Apteka „zum heil. Leopold" we Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse 1105 8—12

FILIPA NEUSTEINA

poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie.

Tysiące świadectw mamy pod ręką. PT. Publiczność ostrzega się przed kupnem złych i nieskutkujących środków, i żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmywała, które opatrzone są naszą firmą „Neustein".

Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Rulon z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pitha zaszczycone.

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom 3 zł.

Proszek damski, orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) 1 zł. i po 50 ct.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję, przeciw gwałtownemu bólu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

El Benito, jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i ożeźwiający 2 zł.

Wyskok przeciw gośćowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków 1 zł. 60 c.

Kropfgeist, używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęciu szyji 70 ct.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach 70 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety 30 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

Pasta do zębów Odontin, czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości 70 ct.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji 1 zł. ?0 ct.

Royera maść hemoroidalna, poleca się najmocniej na wszystkie cierpienia hemoroidalne 1 zł. 60 c.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg ?0 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórnie 80 c.

Papier Wlinsi, przeciw katarowi w piersiach i szyji i grypie 1 zł. 2? c.

Dr. Heidera proszek na zęby 35 ct

Kondenzowane mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllis proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust. Poppa 1 zł. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c., ¼ funta. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 c., Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 zł., znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise od 60 c. do 3 zł. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 zł. ¼ funta. Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to: klystyry, strzykawki, bandaże, najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów. pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach, a to chininę, kopaiwę, proszki Dowera żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezię itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. We Lwowie skład w apt. ZYGMUNTA RUCKERA.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Jagielońskiej pod l. 3.

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 1801 4—?

od 9tej do 1szej przed południem,

od 3ciej „ 5tej po południu.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.